Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 3: H. N. Brailsford o Konferencji Londyńskiej

cz Nr. 238 (5382) WARSZAWA, SOBOTA 8 LIPCA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

W błędnem kole...!

„Sukcesom" Konferencji Londyńskiej trzeba będzie specjalne poświęcić uwagi, bo efekt rozpaczliwych prób ratowania „gasnącego świata" jest tak niezwykły i takie dla gospodarki kapitalistycznej otwiera perspektywy, że socjalistyczna prasa milczeniem pominąć tego nie może.

Na razie jednak moment w konferencji najważniejszy, mianowicie, *konflikt walutowy* a przedewszystkiem to, co dokoła tego momentu spekulacja kapitalistyczna wszystkich krajów — łącznie z Polską, o którą nam naturalnie w tej chwili głównie idzie — już zaczyna wytwarzać.

Spór o walutę, jak wiadomo, podzielił konferencję na dwa głównie pokłócone ze sobą obozy.

Pierwszy, to kraje, które zrywają ze „złotym fetyszem", wyrzekają się, przynajmniej w tej chwili, „stałego" i „mocnego" kursu swych walut i idą na inflację, by w ten sztuczny sposób wywołać *„ożywienie gospodarcze"*, a więc nietylko sprowadzić ogólną zwyżkę cen, lecz równocześnie podnieść *siłę nabywczą ludności*, bez czego wszelkie „ożywienia" zawsze pozostaną jeno *mizerną, poprostu oszukańczą fikcją.*

Na czele tego obozu idą, jak wiadomo, *Stany Zjednoczone*, które „wyczarowując" przez dewaluację dolara, powszechny wzrost cen, ale ponadto, licząc się z tem, że bez podwyższenia *zdolności konsumcyjnej szerokich mas*, cała ta „haussa" łatwo przerodzić się może w *kompletną katastrofę*, równocześnie—o czem już poprzednio pisaliśmy — rzuciły olbrzymie kredyty *kilku miljardów dolarów* na zatrudnienie mas bezrobotnych, tudzież na pomoc dla zrujnowanego przez kryzys rolnictwa, by *zaopatrzyć ludność w środki płatnicze.*

Gdy do tego dodamy rodzące się wprost samorzutnie, wśród samych nawet przemysłowców amerykańskich dążności do skrócenia tygodnia pracy nawet *niżej 40 godzin*, byle tylko więcej bezrobotnych zatrudnić i tych wczorajszych nędzarzy, przemienić w konsumentów, zdolnych do *kupowania towarów nawet droższych*, zobaczymy, że amerykański „eksperyment gospodarczy" ma przynajmniej *jakiś plan, jakąś logikę i sens*, przedewszystkiem właśnie w interesie choćby tylko przejściowego *podtrzymania* kruszących się „podstaw dzisiejszego gospodarczego ustroju". Powiadamy „przejściowego", bo że i ten nawet eksperyment, mimo swego gigantycznego rozmachu, systemu kapitalistycznego nie uratuje, to dla nas pewne.

Drugi obóz, z bogatą *Francją* na czele, to kraje trzymające się kurczowo złota i „mocnego" kursu swego pieniądza. Należą tu i kraje tak zamożne, jak np. Szwajcarja, Holandja, Belgja.

Że między obu powyższemi obozami przyjść musi z natury rzeczy do walki, która ogólny chaos gospodarczy jeszcze powiększy, to rzecz jasna.

Ale w walce tej nie dla wszystkich szanse będą równe. Mogą np. kraje w kapitały tak zasobne, jak wyżej wymienione, walki podobnej tak bardzo się nie lękać.

Ale co zrobić ma w tej sytuacji *Polska*, ze swoją polityką *deflacji i niskich cen, ze stale obniżającym się obiegiem pieniężnym*, tudzież *z najniższą* w porównaniu z Zachodem, wskutek braku środków obiegowych — *siłą nabywczą swej ludności?*

Pytanie to narzuca się tem natarczywiej, że *spekulacja kapitalistyczna*, z każdej sytuacji ciągnąca skwapliwie zyski dla siebie, dokoła konferencji londyńskiej — jak to na wstępie już podkreśliliśmy, zaczyna „robić ożywienie"(!), posiadające wszystkie typowe cechy *szalbierczych machinacyj*, obliczonych na choćby chwilowe obłowienie się kosztem ludności.

Wzrost cen w Ameryce, to zjawisko wobec spadku dolara, naturalne. Ale czem wytłomaczyć ten wzrost w krajach o walucie „silnej i stałej", gdy inne naturalne przyczyny drożyzny, np. brak podaży i t. p. — nie zachodzą?

Tymczasem właśnie w atmosferze sztucznej amerykańskiej „haussy", spekulanci krajów opartych o „sztandart złota", probują już *piec własną pieczeń* i śrubować w górę ceny.

O ile to jednak dla państw, w których obieg pieniężny (na głowę ludności) *wielokrotnie jest wyższy*, niż w Polsce, nie przedstawia na razie tak wielkiego niebezpieczeństwa, o tyle u nas podobna spekulacja mogła by do *najgroźniejszych doprowadzić skutków.*

A ta właśnie spekulacja w ostatnich dniach znowu u nas podniosła głowę.. Już bowiem w pismach, stojących na usługach spekulantów, zaczynają pojawiać się rozmyślnie *mętne i bałamutne* komunikaty, które notując ruch cen na rynku amerykańskim, równocześnie starają się przemycać „ożywienie"(!) i na „rynku krajowym". To „ożywienie" polega na tem, że spekulanci w poszczególnych „branżach" zaczynają sobie nagle śrubować ceny, bez żadnej absolutnie gospodarczo usprawiedliwionej przyczyny.

Będziemy śledzić te „manewry" z napiętą uwagą... Już w artykule z przed dwuch tygodni kwestji tej poświęconym zwracamy na te machinacje uwagę „czynników miarodajnych" podkreślając, że wobec wielkiego *bezrobocia i ubóstwa ludności*, każda próba śrubowania cen pogłębia tylko niedostatek głodowy szerokich mas.

Nikt napewno nie oponowałby wzrostowi cen, gdyby znajdował on *należyty odpowiednik w zdolności nabywczej kraju.* Ale wiadomo — co iest w Polsce.

Więc zawczasu i ponownie zwracamy uwagę sfer kompetentnych na próby podejmowane przez spekulację...

zck.

Skandynawja przyłączy się do „Paktu Wschodniego"

Według doniesień z Moskwy dyplomacja sowiecka w PAŃSTWACH SKANDYNAWSKICH ujawnia ostatnio ożywioną działalność. Celem tej akcji jest PRZYSTĄPIENIE PAŃSTW SKANDYNAWSKICH DO KONWENCJI LONDYŃSKIEJ O DEFINICJI NAPASTNIKA. W najbliższym czasie oczekiwane jest oficjalne wystąpienie dyplomatycznych przedstawicieli w Sztokholmie, Oslo i Kopenhadze w tej sprawie. PRZYSTĄPIENIE SZWECJI I DANJI JEST PRAWIE PEWNE.

Konferencja Londyńska

„i nie żyje, i nie umarła"

Rozgardjasz kompletny. „Każdy sobie rzepkę skrobie"

Decyzja Prezydjum Konferencji Londyńskiej, by *nie odraczać* Konferencji *formalnie* (samą decyzję podaliśmy osobno), jest, jak wszyscy rozumieją, *ratowaniem pozorów*, niczem więcej. Depesze poniższe malują dalszy obraz powszechnego rozgardjaszu.

NOWE WSKAZANIA ROOSEVELTA.

Prezydent **Roosevelt** przesłał delegacji amerykańskiej w Londynie nowe instrukcje.

Wedle **„New York Herald Tribune"**, **Roosevelt** domaga się od delegacji, by podjęła niezwłocznie akcję w celu przeforsowania programu, mającego na celu **zwyżkę** cen, a idącego po linji jego własnego planu odbudowy gospodarki narodowej.

WROGOWIE ZŁOTA.

Korespondent **„Petit Parisien"** donosi z Londynu, iż wśród delegacyj na Konferencję londyńską rozeszła się pogłoska, jakoby **państwa o walucie niestabilizowanej** przewidywały ewentualność powstania **bloku,** który w ramach konferencji lub na **specjalnym kongresie o całkowicie nowym programie** rozpocząłby narady, **bez udziału państw o walucie stabilizowanej.** Program tej ewentualnej konferencji nie jest jeszcze znany. Projekt utworzenia takiego bloku komentowany jest jako próba akcji państw o walucie nieustabilizowanej przeciwko państwom o walucie złotej. Do bloku tego oprócz Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji przystąpiłyby wszystkie dominja Anglji. Indje, Japonja i państwa skandynawskie.

ZWOLENNICY ZŁOTA.

Wczoraj rozpoczęły się obrady przedstawicieli banków emisyjnych **państw bloku złotego.** Celem tych obrad jest stworzenie **wspólnego frontu państw o walucie złotej przeciw krajom o pieniądzu zdewaluowanym,** oraz rozpatrzenie środków prowadzenie skutecznej walki przeciw spekulacjom walutowym. Ponieważ przedstawiciele banków emisyjnych nie mają pełnomocnictw do uchwalenia rezolucyj, wiążących ich kraje, przewidziana jest **nowa konferencja w Bazylei,** która poweźmie definitywne rezolucje.

***

Jak się dowiaduje agencja PID., prezes Banku Polskiego prof. *Wróblewski*, wyjechał do Paryża. Prof. *Wróblewski* uczestniczyć będzie w posiedzeniu delegatów banków emisyjnych sześciu państw wchodzących w skład t. zw. bloku złotego.

LONDYN OBOJĘTNY

„Financial News" donosi, że prawdopo- *dziła większego zainteresowania* w prasie angielskiej.

„Financiel News" donosi, że prawdopodobnie wszyscy główni delegaci opuszczą Londyn i że nie należy oczekiwać powzięcia żadnych bardziej doniosłych uchwał. Obrady komisyj będą nosiły raczej techniczny charakter i być może, że przyczynią się do zawarcia układów handlowych pomiędzy poszczególnemi państwami.

„Times" wyraża pogląd, że byłoby rzeczą wskazaną, aby zawarto szereg umów regionalnych. Dziennik wskazuje na fakt, że państwa bloku złotego *stanowią mniejszość.* Stany Zjednoczone i Wielka Brytanja z dominjami, Japonja i państwa skandynawskie tworzą wielką grupę krajów, które prowadzą samodzielną politykę walutową *w oderwaniu od złota.*

PARYŻ NIEZADOWOLONY

Prasa paryska jest niezadowolona z obrotu rzeczy w Londynie. Dzienniki wyrażają zdanie, iż byłoby lepiej, gdyby *Konferencja została definitywnie odroczona. Pertinax* pisze w *„Echo de Paris"*, że państwa, które nie odstąpiły od parytetu złota, winny były raczej wycofać się z prac Konferencji natychmiast po deklaracji *Roosevelta.*

***

„Journal" stwierdza, że Francja nie skorzystała z nadarzającej się okazji dla opuszczenia Konferencji. Wszystkie dzienniki podkreślają zgodnie, że rezolucja prezydjum Konferencji jest w rzeczywistości tylko *próbą zamaskowania rozbicia się obrad.*

TAKTYKA SABOTAŻU?

Francuski minister finansów, **Bonnet**, oświadczył, że przedstawiciele Francji **nie wezmą udziału w posiedzeniach komisyj walutowych,** z wyjątkiem komisji srebra. Pierwszy delegat włoski, minister **Young** zaznaczył, że delegacja włoska będzie uczestniczyła jedynie w pracach komisyj srebra i zadłużenia międzynarodowego. Rzeczoznawcy francuscy opuszczają Londyn w poniedziałek. Francuzi odmawiają udziału również w komisji polityki kredytowei. Min. **Bonnet** podkreślił, że nie może być mowy o zagadnieniach polityki celnej i kontyngentów **dopóki sprawa stabilizacji walut nie będzie załatwiona.** Delegacja francuska skłonna jest jednak uczestniczyć w obradach komisji dla spraw reglamentacji produkcji. Widoki pomyślnego przebiegu dalszych prac Konferencji zmniejszają się też przez to, że oprócz „bloku złotego", złożonego z Francji, Polski, Włoch, Belgji, Holandji i Szwajcarji również „Mała Ententa", Hiszpanja i Rosja Sowiecka zamierzają stosować podobną taktykę. W kołach angielskich nie tracą jednak nadziei, że obrady konferencji będą się toczyły do pierwszych dni sierpnia. **Mac Donald** odbył wczoraj rano narady z przewodniczącymi delegacyj oraz prezesami komisyj w sprawie dalszych prac.

Dolar spadnie do 50 centów?

Z Nowego Jorku donoszą, że krążą coraz bardziej uporczywe pogłoski, że **dolar spadnie niebawem do poziomu 50 centów w złocie,** t. zn. o połowę. Akcja zmierzająca do zwyżki cen wymaga, zdaniem amerykańskich kół gospodarczych, tak znacznej dewaluacji dolara. W pewnych kołach politycznych wypowiadane jest zdanie, iż spadek dolara może być uważany za odpowiedź Stanów Zjednoczonych na odmowę zapłaty długów przez państwa europejskie.

Tendencje inflacyjne zapanowały niemal powszechnie w amerykańskim świecie gospodarczym.

Ameryka na własnym, odrębnym szlaku

W angielskich kołach politycznych obiegają pogłoski, że w związku ze zmianą kursu polityki amerykańskiej Stany Zjednoczone NIE WEZMĄ JUŻ UDZIAŁU W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ i nie odnowią kończącego się w 1935 r. londyńskiego układu o ograniczeniu zbrojeń na morzu. Specjalny delegat amerykański na Konferencję Rozbrojeniową, Norman DAVIS NIE POWRÓCI JUŻ DO EUROPY. Wiadomości o bliskiem uznaniu Sowietów przez St. Zjednoczone POTWIERDZAJĄ SIĘ.

Już przybył....

Do Warszawy przybył prokurator Sądu Okręgowego w Siedlcach **Rauze.** Prok. **Rauze** wystąpi jako jeden z oskarżycieli publicznych w procesie brzeskim rozpoczynającym się w nadchodzący poniedziałek dn. 10 b. m.

Pełnomocnictwa celne

Na onegdajszem posiedzeniu Izby deputowanych Francji uchwalono 488 głosami przeciwko 10 projekt rządowy w sprawie udzielenia Rządowi prawa zmian w taryfie celnej, celem obrony życia gospodarczego Francji.

Zgon De Rosseta

W czwartek zmarł na gruźlicę, po dłuższej chorobie p. **De Rosset.** W okresie niewoli jeden z przywódców t. zw. **„Polskiej Partji Postępowej"**; za okupacji niemieckiej, redaktor i wydawca niezmiernie ciekawej publikacji nielegalnej p. n. **„Dokumenty Chwili"**; później — już w Polsce niepodległej — prezes klubu mieszczańskiego w pierwszym Sejmie, zasłużony działacz w samorządzie stolicy.

Cieszył się powszechnym szacunkiem i uznaniem.

Nasz „Fundusz"

Wczoraj złożyli:
J. **Górecki** — 5 zł.,
F. **Spiss** (Łańcut) — 2 zł.

Prezydent Masaryk o demokracji i dyktaturach

Amerykański dziennikarz Edgar A. Mawrer, zamieszcza w „Chicago Daily News" swą rozmowę z prezydentem Czechosłowacji, T. G. Massarykiem. Wywiad ten powtarzamy w „Robotniku". Red.

Mawrer: Pan Prezydent ma dużo doświadczeń jako myśliciel i mąż stanu. Wielu widzi w Panu Prezydencie, największego z żyjących demokratów. Życzyłbym sobie przeto usłyszeć zdanie Pana Prezydenta o najbardziej uderzającem zjawisku naszych czasów. Mam na myśli bunt przeciw cywilizacji.

Masaryk: Co Pan nazywa cywilizacją?

Mawrer: Weźmy to następująco. W ciągu wieków zawsze od czasu do czasu pojawia się garstka ludzi, którzy w sprzeczności z otoczeniem i społeczeństwem walczą o poznanie lepszych rzeczy. Pomiędzy niemi jest piękno i inteligencja, jak również rozum, tolerancyjność, miłość, wolność osobista, sprawiedliwość społeczna. Czy pan Prezydent przyjmuje taką definicję?

Masaryk: Przypuśćmy że przyjmuję. Proszę ciągnąć dalej.

Mawrer: Na zachodzie w ostatnich wiekach społeczeństwo poczyniło pewne postępy w uskutecznianiu tych rzeczy. Dziś jesteśmy świadkami uniwersalnego ruchu, który zaprzecza ich wartości. Co mają czynić ci, którzy jeszcze są wierni starej idei cywilizacji? Czy mają gwałt gwałtem odpierać, czy mają przeciwstawić się nietolerancyjności własną bronią, podjąć walkę z zwolennikami gwałtu na gruncie jaki sami obrali? Czy taki paradoks nie skierowałby się swym ostrzem właśnie przeciw ideałowi, który chcemy zachować? Jak temu zapobiec?

Masaryk: Już wiem co pan myśli. Życzy pan sobie recepty?

Mawrer: Może.

Masaryk: Niema żadnej recepty. Nigdy jej nie było, ani nie będzie. Sytuacja nigdy dwa razy po sobie nie jest taka sama.

Mawrer: Pan Prezydent może sądzi, że niebezpieczeństwo dla demokratycznego ideału nie jest poważne?

Masaryk: Tego nie powiedziałem, ale jeżeli demokracja jest w niebezpieczeństwie, to znaczy to tylko, że jej wodzowie zostali przejrzani i uznani za lekkomyślnych. Mieli korzystne wyniki. Mieli swą pozycję. W dzisiejszych czasach demokracja zda się być martwą. Że tak w rzeczywistości nie jest, dowodzą dwa fakty, wszyscy nowi wodzowie potrzebują poparcia ludu i wszyscy bez wyjątku pochodzą z ludu: **Hitler, Mussolini, Stalin...** Akcent pozostaje jednak na „prostym człowieku". To jednak demokracja swego rodzaju. Musi pan przyznać, że **demokracja się rozwija.** Jest w swych początkach, nie jest doskonała, ale jest lepsza od starego systemu. Nie wolno panu zapominać, że nie demokracja, ale stary system spowodował wojnę. Obecnie demokracja musi „dopłacać" za tę wojnę starego systemu, za wojnę monarchij.

Mawrer: Zdaje mi się, że mniej ważnem jest, jakie jest pochodzenie „wodzów". Mojem zdaniem ważniejszem jest, **dokąd oni zmierzają.** Może do nowej wojny. Napewno prowadzą lud do niebezpiecznej dziedziny myśli i stosunków, nie lepszych od niewolnictwa.

Masaryk: Nie wierzę w nowe wojny właśnie obecnie. To jest jedna dobra strona powszechnego bankructwa, któremu przypisać należy wszystko to, co nas trapi. Wojna pochłonęła oszczędności pokoleń, a ludności stale przybywa. Niema miejsca dla rozpięcia łokci. Zrozumiałą jest rzeczą, że bezrobotni mężczyźni i kobiety stają się nerwowi i dają posłuch gwałtowi. A ponieważ **„klasa średnia"**, która znała lepsze czasy, bardzo ciężko znosi dzisiejszą nędzę, reakcja przeciw cywilizacji, jak pan to nazywa, jest jej dziełem. Ale koniec końców może ten okres przejściowy jest niezbędny. Okres ten nauczy ludzi szanować piękno wolności, wyrzec się gwałtu na korzyść współpracy.

Mawrer: Wielu jest takich, którzy są zdania, że ci „nowi wodzowie" podchwytują masy niemożliwemi obiecankami. Używają metod demagogicznie i reklamiarsko stosowanych dla celów politycznych, a ich powodzenie dowodzi, że polityczną filozofję trzeciego rzędu można tak łatwo sprzedać, jak pastę do zębów tej samej jakości. Czy w tym dowodzie nie tkwi śmiertelne niebezpieczeństwo dla demokracji?

Masaryk: Wcale nie, jeżeli patrzymy się na koniec. Dowodzi to jedynie, że niema żadnej krótkiej drogi.

Mawrer: Ku czemu?

Masaryk: Ku demokracji.

Mawrer: Jak Pan Prezydent określa demokrację?

Masaryk: Stan społeczeństwa, w którym ludzie wzajemnie się nie nadużywają jako objektu dla egoistycznych celów, a taki mąż, żona, dziecko uznane są za coś **istotnie wartościowego. To jest** demokracja. To jest ostateczny ideał politycznej organizacji społeczeństwa i ideał ludzkości. Demokracja wymaga od demokratów conajmniej trochę cierpliwości.

Mawrer: Ale dla „nowego wodza" taki ideał jest przedmiotem pośmiewiska i pogardy. I chociaż uważają się oni za idealistów, starają się zawsze podporządkować żyjące istoty nietylko swej żądzy władzy, ale swemu „patrjotyzmowi", który usprawiedliwia wojnę, niesprawiedliwość społeczną, nietolerancyjność, tyranję, jako niezbędne dla dobra powszechnego. Coś mniej demokratycznego trudno sobie wyobrazić. Ale ludzie idą za nimi, jak zahypnotyzowani.

Masaryk: Cóż stąd?

Mawrer: Całe swe życie Pan Prezydent walczył o coś innego?

Masaryk: Jeżeli „nowi wodzowie" potrafią zaspokoić podstawowe potrzeby ludzkie, **pozostaną przy władzy.** Jeżeli tego nie potrafią, **zostaną wypędzeni.** To jest całkiem proste.

Mawrer: Tymczasem mogą płynąć lata, może dziesiątki lat.

Masaryk: Zapewne.

Mawrer: Czy Pan Prezydent może patrzeć **na taką ewentualność** obojętnie?

Masaryk: **Wcale nie, ale jeżeli się** nie mylę, **demokracja przyjdzie, bo ostatecznie przyjść musi. Istoty** ludzkie **koniec końców będą się jej** domagać. Jeżeli **przeciwnie, nadal dawać będą pierwszeństwo tyranji, gwałtowi,** nietolerancyjności, **to w takim razie nie mam** rady.

Mawrer: **A jaka jest perspektywa** dla ludzi, którzy **nie potrafią** tego strawić?

Masaryk: **Zawsze tak było,** lub było **tak przynajmniej najczęściej.** Niech pan przypomni **sobie historję. Jak krótkie są** okresy **wolności, jak ograniczone są geograficznie przestrzenie, które** zajmowała. Ale ostatecznie będzie inaczej. **Demokracja przyjdzie.**

Mawrer: **W jaki** sposób najprędzej mogłaby być **uskuteczniona?**

Masaryk: Trzeba żyć według własnego przekonania. Nie mówić tylko o swej polityce. **Żyć nią. Mówić prawdę i nie kraść.** A co główne: **nie bać się umrzeć...**

Wypuszczenie na wolność

Czterech aresztowanych dyrektorów

W dn. 6 b. m. zarządy kopalń Donnersmarck puściły w ruch szyby: **„Blücher"** w Bogucicach, oraz kopalnię **„Donnersmarck"** w Chwałowicach, przyjmując do pracy 1500 robotników.

W wyniku interwencji ks. **Donnersmarcka** u wojewody śląskiego, **wszyscy czterej aresztowani dyrektorzy zostali w dn. 6 b. m. wypuszczeni na wolność.**

Mają oni podobno odpowiadać przed sądem za naruszenie przepisów demobilizacyjnych, ale... już z wolnej stopy.

W więzieniu pozostali jeszcze: gen. dyrektor huty „Królewskiej", inż. **Bernhard** i kierownik walcowni, **Morcinek.**

Z pomocą...

Korespondent agencji **Press** donosi z Katowic:

W Katowicach bawił właściciel „Wspólnoty interesów" i szeregu kopalń węgla, osławiony hitlerowiec **Flick,** który odbył szereg konferencyj z dyrektorami swoich przedsiębiorstw.

Flick uzyskał audjencję u wojewody śląskiego, dr. **Grażyńskiego.** Rozmowa z p. wojewodą toczyła się na temat aresztowania generalnego dyrektora Królewskiej Huty, **Bernharda** i urzędnika tej huty, **Morcinka.** Obaj aresztowani pozostają jeszcze, jak piszemy wyżej, w więzieniu.

Tragiczny dzień lotników

Trzy katastrofy samolotowe

W OTWOCKU

Wczoraj w kilka minut po godz. 10 rano zdarzyła się w Otwocku wstrząsająca katastrofa samolotowa.

Przed godziną 10 nad **Otwockiem** i okolicznemi lasami zaczął krążyć samolot wojskowy łącznikowy, lecący z **Dęblina do Warszawy** i noszący znak rozpoznawczy R-73.

Odrazu widać było, że lotnik szuka miejsca do lądowania wskutek braku benzyny lub też defektu motoru, co dopiero wykaże szczegółowe śledztwo.

W pewnej chwili pilot zdecydował się lądować na ul. Włodzimierskiej. W chwili lądowania samolot rozbił się w drzazgi, grzebiąc pod sobą lotnika. Bardzo ciężko rannego pilota przewieziono do szpitala sejmikowego przy ul. Samorządowej. Jest to kpr.-podch. **Borkowski.**

Na miejscu katastrofy gromadzą się tłumy. Szczątki samolotu zabezpieczono, ustawiając straż policyjną do c[illegible] przybycia wojskowej komisji śle[illegible] która zbada przyczyny katastrofy. Ofiara katastrofy jest nieprzytomna tak, że nie można otrzymać bliższych szczegółów przyczyn nieszczęścia.

NA OKĘCIU

Wczoraj w nocy w czasie ćwiczeń nocnych zdarzył się wypadek z wojskowym samolotem 3 silnikowym typu **Fokker.**

Samolot ten w czasie lądowania na Okęciu został **uszkodzony.**

POD GRODZISKIEM

Wczoraj o godz. 2.50 w nocy pod **Grodziskiem** Mazowieckim spadł samolot wojskowy Fokker VII.

W samolocie znajdowało się 4-ch wojskowych, z których szeregowiec Tadeusz **Piotrowski** poniósł **śmierć** na miejscu. Por. obserwator **Cumpft** i plut. **Hanecki** doznali licznych obrażeń. Pilot kapral **Paszkowski** wyszedł bez szwanku. Pogotowie 1 pułku lotniczego przewiozło rannych do Warszawy.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja techniczna, departamentu Aeronautyki, która bada przyczynę wypadku.

Z dokumentów „cywilizacji" faszyzmu

„Niezależność" kościoła w Niemczech

Z Berlina donoszą do wiedeńskiej **„Arbeiter-Zeitung"**, że Rząd hitlerowski zamierza w drodze osobnego rozporządzenia ustalić następujący „przepis" dla **kościoła ewangielickiego:**

„W reprezentacjach kościelnych ewangielików Niemiec 70% członków reprezentacyj MUSI należeć do PARTJI narodowo - socjalistycznej".

Dosłownie! Przecie „bezbożnicy" sowieccy — to w porównaniu niewinne baranki!

Sadyzm

Rozporządzeniem z dn. 7 b. m. pruskie ministerjum sprawiedliwości **zniosło istniejące dotychczas komitety opieki nad więźniami i pomocy więźniom.** W „uzasadnieniu" tego kroku pruski minister sprawiedliwości wyjaśnia, że **zasada opieki nad więźniami nie jest zgodna z duchem panującym obecnie w Prusach i w Rzeszy.** Kara więzienia — oświadczył minister sprawiedliwości **Kerrl** — musi pozostać karą; więzień nie może, jak to, zdaniem ministra było dotychczas, posiadać **lepszych warunków** bytowania (!), niż miljony bezrobotnych w Niemczech.

„Parlament" Hitlera

Wobec rozwiązania się partji „centrum", układ wewnętrzny „parlamentu" Rzeszy uległ zupełnemu przeobrażeniu. Faktycznie istnieje tylko jedna frakcja narodowo - „socjalistyczna", licząca obecnie 289 członków zwykłych i 7 hospitantów. B. członkowie frakcji niemiecko - narodowej, bawarskiej partji ludowej i chrześcijańsko - socjalnych zgłosili prośbę o przyjęcie ich w charakterze hospitantów. Dotychczas sprawa ta nie została załatwiona.

Ucieczka

Z Monachjum donoszą, że były **premjer** bawarski, dr. **Held,** wódz **Bawarskiej** Partji Ludowej, **złożył mandat do** Landtagu bawarskiego i postanowił całkowicie **wycofać się z życia politycznego.**

Hitlerowcy na wiecu Dollfussa

Wczoraj wygłosił w Grazu przemówienie kanclerz *Dollfus.*

Kanclerz wystąpił w bardzo ostry sposób przeciwko hitlerowcom austrjackim.

Z okazji pobytu kanclerza w Gratzu doszło do manifestacyj, które miały przebieg burzliwy.

Grupy hitlerowców usiłowały **przeszkodzić** odbyciu się zebrania, **na którem** przemawiał kanclerz.

Policja kilkakrotnie szarżowała **rozpędzając** tłum za pomocą **pałek gumowych.** Kilkanaście osób zostało **rannych.** Aresztowano 50 działaczy **narodowo** - „socjalistycznych".

Pogrzeb prezydenta-banity

Z Buenos Aires donoszą, że pogrzeb b. prezydenta **Irriggoyena** odbył się onegdaj.

Pogrzeb stał się wielką manifestacją narodową, jakiej stolica Argentyny dotychczas nie widziała. W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział pół miljona ludzi, z których 60,000 przybyło z głębi kraju.

Cmentarz był przepełniony, a ruch w mieście zamarł całkowicie. Na cmentarzu doszło do bójek pomiędzy stronnikami różnych frakcyj politycznych. Policja konna była zmuszona do kilkakrotnego interwenjowania, 10 osób odniosło ciężkie rany.

Nad grobem wygłosił przemówienie szereg mówców, a m. in. były prezydent **De Alvear.**

Były minister spraw zagranicznych, Dr. **Oyhanartex,** który przybył z Montevideo, aby wziąć udział w pogrzebie, został **aresztowany** w chwili przybycia statku do portu.

Dewaluacja w Estonji

W związku z dewaluacją korony estońskiej zostały podwyższone **przez** Estonję wszystkie opłaty, pobierane na podstawie szwajcarskiego franka złotego, jak opłata za telegramy i zagraniczne rozmowy telefoniczne, opłaty konsularne i t. d.

Min. komunikacji zniosło ulgi, stosowane przy przewozie materjału leśnego, przeznaczonego na eksport. Ulg te wynosiły około 40 procent **normalnej** taryfy kolejowej. Przy przewozie **masła** i jaj ulgi będą nadal stosowane.

Strajk rumuńskich górników

W zagłębiu węglowem w **Rumunji** wybuchł strajk górników na **tle zatargu** między robotnikami a towarzystwem **ko**palnianem o niewypłacanie **zaległych** zarobków. Minister pracy i **opieki społecznej** podjął kroki celem **zlikwidowania** konfliktu.

Baron Rosenwerth uniewinniony

Wczoraj Sąd Okręgowy Warszawy ogłosił wyrok w sprawie P. W. S. (Podlaskiej Wytwórni Samolotów). Baron **Rosenwerth** został **uniewinniony.** Motywy będą ogłoszone osobno.

Wyrok wywołał zrozumiałą sensację.

O samej sprawie pisaliśmy w **„Robotniku"** obszernie.

Sensacyjna sprawa

Jak się dowiaduje agencja PID, sędzia dla spraw szczególnego znaczenia przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie **Wituński** zakończył w dniu wczorajszym długotrwałe śledztwo w głośnej aferze szpiegowskiej, w której jako współoskarżona figuruje również córka bankiera **Sobola** Stella **Filarowa.** Sędzia śledczy postawił łącznie w stan oskarżenia 9 osób, które odpowiadać mają z art. 7 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o walce z szpiegostwem. Akta sprawy przekazano prokuraturze. Akt oskarżenia opracowywać będzie prokurator apelacyjny **Guszkowski.** Sprawa szpiegowska przy drzwiach zamkniętych znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie w początkach września r. b.

„Młodzi Idą"

Lipcowy numer „Młodzi Idą", wyd. K. C. Organizacji Młodzieży T. U. R. został skonfiskowany za trzy artykuły i urywki z wiersza Czesława **Cieplińskiego** p. t. „Bezrobotni". Skonfiskowano również i omówienie różnych ostatnich wypadków.

Dotychczas ukazały się 3 kolejne numera **„Młodzi Idą".** Wszystkie trzy zostały skonfiskowane.

Konfiskata książki socjalistycznej w Krakowie

Władze Bezpieczeństwa w Krakowie **skonfiskowały** książkę tow. **Zygmunta Grossa** p. t. **„Na przełomie dziejów",** wydaną przez O. K. R. P. P. S. Śląska Cieszyńskiego.

Konfiskata jest o tyle znamienną, że książka zawierała uwagi filozoficzne, dotyczące panujących ustrojów społecznych przyczem **o stosunkach w Polsce i „sanacji" nie było żadnej wzmianki. Książka miała charakter teoretyczny** i posiadała bogaty **materjał naukowy.**

H. N. BRAILSFORD

Gdzie kucharek sześćdziesiąt sześć, tam niema co jeść

(Korespondencja specjalna dla polskiej prasy socjalistycznej).

Londyn, w lipcu.

Podczas gdy Konferencja Gospodarcza w Londynie przyprawia o rozpacz poważnych obserwatorów, jest ona jednocześnie niewyczerpanem źródłem tematów dla karykaturzystów i dowcipnisiów. Chcąc stłumić gniew i troskę, można się śmiać, gdy delegacja niemieckich „Nazich" (hitlerowców) zgłasza wniosek, proponujący zakładanie niemieckich kolonij w Rosji Zachodniej. Zabawny to, lecz i smutny jednocześnie widok, gdy delegacja amerykańska występuje z projektem zredukowania ceł na całym świecie o 10%, aby już po upływie kilku godzin nie uznawać swego własnego projektu. Beznadziejne sprzeczności, paraliżujące konferencję, **MacDonald** pragnie zatuszować kilkoma ogólnikowemi frazesami uczuciowemi, wzywając do zachwytów nad „rozmaitością i zakresem" zagadnień, stanowiących przedmiot dyskusji. A na tem właśnie polegają trudności: konferencja musi rozpatrzeć wszystkie dziedziny polityki gospodarczej nowoczesnego państwa, poczynając od długów (aczkolwiek wyłączono je formalnie), kończąc zaś na walucie, cłach, kontyngentach, cenach, płacach i czasie pracy.

Odbywały się już dawniej konferencje, traktujące o sprawach nie mniejszej wagi. Kongres Wiedeński i Konferencja pokojowa w Wersalu wykreśliły nowe mapy Europy, dzieląc ponadto wielkie obszary Azji i Afryki. Podział terytorjów, mimo swej wielkiej wagi, nie wywołuje jednak sporów zasadniczej natury. Gdy chodzi o ustalenie granic, faszysta może się pogodzić z socjalistą, liberał zaś ze skrajnym zachowawcą. Wytknięcie granic jest **konkretnem** zagadnieniem „polityki realnej", o której rozstrzyga zazwyczaj **wzajemny stosunek sił**. Natomiast decyzje w sprawach gospodarczych, i to tak zasadniczego charakteru, jak sprawy, roztrząsane przez Konferencję Londyńską, wymagają jakiejś wspólnej polityki, jakiegoś mniej lub bardziej zbliżonego punktu widzenia. W tych sprawach jest się albo zwolennikiem stosunków międzynarodowych, albo też zwolennikiem izolacji, samostarczalności gospodarczej. Albo się uważa, że świat stanowi pod względem gospodarczym, jedną całość, albo też szuka się zbawienia w obrębie granic własnego państwa, własnego imperjum lub jakiejś grupy państw sprzymierzonych. Można być, w dalszym ciągu, zwolennikiem kurczenia się gospodarczego, bądź też zwolennikiem ekspansji. Jest się za deflacją i oszczędną gospodarką, albo za inflacją i wielkiemi rozchodami. Wszystkie te różnice poglądów istnieją wprawdzie wewnątrz każdego państwa, lecz tam reguluje się je bądź to w sposób demokratyczny, bądź też na innej drodze, dość że, koniec końców, zarysowuje się jakaś mniej lub bardziej konsekwentna linja polityki gospodarczej.

Na konferencji zaś, obesłanej przez sześćdziesiąt sześć państw, z których każde utrzymuje, że jest suwerenne, niełatwa to sprawa zorjentować się w tem, jak możnaby pogodzić owe wszystkie zasadnicze sprzeczności. Zazwyczaj dzieje się to w ten sposób, że o ile wielkie mocarstwa postępują zgodnie, narzucają one swą wolę mniejszym państwom. Mają przecież po swej stronie wielki kapitał, organizacje bankowe oplatające cały świat, groźbę przymusu i szkodzenia, popartą potężnemi zbrojeniami. Wszak one są wierzycielami: inne państwa to dłużnicy, którzy nauczyli się już posłuszeństwa. W naszych czasach suwerenność jest **zabawną fikcją**, wymyśloną przez prawników. Metod tych nie można jednak zastosować, prowadząc obrady Konferencji światowej, zwłaszcza gdy wielkie mocarstwa znajdują się same w rozmaitych obozach.

A tak właśnie dzieje się w Londynie. Ameryka jest zwolenniczką ekspansji. Czyni śmiałą próbę całkowitej reorganizacji swego życia gospodarczego. Aż do upadku Hoovera Ameryka była klasycznym przykładem liberalizmu gospodarczego. Zasady tej przestrzegała w sposób tak krańcowy, że była bodaj jedynem nowoczesnem państwem przemysłowem, nie posiadającem ubezpieczeń na wypadek bezrobocia i choroby, ani też żadnego ogólnego ustawodawstwa ochrony pracy; w niektórych południowych stanach Unji nie istniało nawet ograniczenie pracy nieletnich. Dziś Stany Zjednoczone wprowadzają system planowej kontroli gospodarczej, przekraczającej swym zakresem wszelkie próby, dokonywane dotychczas przez jakiekolwiek państwo kapitalistyczne. Rozmiary produkcji, ceny, płace, czas pracy — wszystko to ma być poddane kontroli państwa. Regulowanie całego życia gospodarczego stanowi autokratyczną prerogatywę prezydenta, który może pozbawić licencji każde przedsiębiorstwo, gdy działalność jego nie zgadza się z wytkniętemi zasadami.

Można się sceptycznie zapatrywać na ten śmiały eksperyment. Wymaga on zdolnych i uczciwych urzędników, których brak jednak w Ameryce. Oznacza on, że w pewnej chwili prezydent może wypowiedzieć wojnę wielkim kapitalistom, którzy zasilali fundusz wyborczy jego własnej partji. Pełnomocnictwa, uzyskane przez prezydenta, muszą być po upływie roku odnowiono przez Kongres a w tym czasie wielki kapitał może na tyle odzyskać siły, że zechce zrzucić, jarzmo, które mu nałożono.

(Dok. nast.)

Przegląd prasy

INFORMACJE „CZASU"

Ograniczamy się do przytoczenia głosu pisma tak nie budzącego żadnych podejrzeń, jak „sanacyjno"-konserwatywny „Czas", który o położeniu wsi małopolskiej pisze:

> Jeśli chłop małopolski uległ w pewnej mierze agitacji radykalno-wywrotowej— to dlatego, że jego sytuacja gospodarcza jest o wiele gorsza, niż sytuacja gospodarcza innych dzielnic. Niechże mówią cyfry:
>
> 1) przeciętna gospodarstw karłowatych (poniżej 2 ha) dla całej Polski wynosi 34 proc. ogółu gospodarstw. W Małopolsce gospodarstwa te stanowią 54 proc. ogółu (w b. Kongresówce — 22 proc.). W Małopolsce co drugie gospodarstwo włościańskie jest niezdolne do samodzielnego życia, do wyżywienia właściciela — w reszcie Polski tylko co czwartej, lub co trzecie.
>
> Co uczyniono w Polsce, aby ten stan rzeczy zmienić? Co uczyniono, aby kontynuować politykę władz krajowych b. Galicji, politykę sanowania wsi przez tworzenie włości rentowych, przez rozwijanie przemysłu, któryby dał zajęcie nadmiarowi ludności wiejskiej.
>
> 2) Gospodarstwo rolne Małopolski, w samej swej strukturze niezdrowe, jest równocześnie w najmniejszym stopniu w całej Polsce gospodarstwem hodowlanem. Na 100 ludności wiejskiej przypada sztuk: koni w całej Polsce 16, w Małopolsce — 12; bydła rogatego w całej Polsce 39, w Małopolsce 37, trzody chlewnej w całej Polsce 24, w Małopolsce 14.
>
> Gospodarstwo małopolskie, uboższe, a przytem nastawione bardziej niż reszta Polski na produkcję zbożową, prędzej i głębiej odczuło skutki kryzysu, który prędzej i głębiej odbił się na cenie i warunkach produkcji zbożowej, niż na produkcji zwierzęcej".

Dalej „Czas" przyznaje, że skala zarobków ordynarjuszy rolnych w porównaniu z innemi dzielnicami jest w **Małopolsce** niższa, że konsumcja soli wykazuje tam największy spadek, a świadczenia państwa są o wiele mniejsze, niż w innych częściach kraju.

„KONIEC TRAGIFARSY"

Pisma burżuazyjne coraz bardziej otwarcie przyznają się do bankructwa polityki kapitalistycznej, stwierdzają całkowitą bezradność swych rządów wobec aktualnych problemów gospodarczych i wobec istniejącego kryzysu. **„Express Poranny"** pod tytułem: **„Koniec tragifarsy"** tak pisze o Konferencji londyńskiej:

> Chyba żadna z konferencyj międzynarodowych — a było ich przecież od końca wojny światowej bez liku — nie kończyła się przy akompanjamencie takich urągań i złorzeczeń, kąśliwości i rozczarowania, co dogorywająca właśnie londyńska konferencja gospodarcza.
>
> Rozczarowanie jest tem większe, ile że przecież świat niemal przez 2 lata czekał na tę konferencję londyńską, przywiązywał do niej tyle nadziei... Miała ona uzdrowić stosunki walutowe na świecie, wstrzymać światową wojnę celną, ożywić międzynarodową wymianę towarów. A tymczasem kończy się nietylko fiaskiem, ale czemś o wiele gorszem, bo chaosem walutowym...
>
> Bo jasną jest przecież rzeczą, że bez osiągnięcia stabilizacji walut, bez zahamowania fluktuacji kursów pieniądza— niema mowy o załatwieniu jakiegokolwiek innego problemu, interesującego dziś gospodarstwo światowe.

Czyż trzeba większych dowodów własnej bezradności?

NOWY ROZŁAM WŚRÓD MŁODZIEŻY „SANACYJNEJ"

Rozłam po rozłamie następują wśród „sanacyjnej" młodzieży. Te nieliczne grupki kruszeją coraz bardziej. Niedawno donosiliśmy o awanturach i rozłamie w „Młodzieży Mocarstwowej". Obecnie okazuje się, że w Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej (odpowiednik akademicki **„Przełomu"**) — też nastąpił rozłam.

Szczegóły o tym rozłamie podaje z nie ukrywaną zresztą radością organ „sanacyjnego" **„Legjonu Młodych — „Akademik-Legjonista"**:

> „Po ostatniej secesji warszawskiej — czytamy w tem piśmie — która objęła około 30 osób (m. in. wystąpił znany działacz akademicki, b. prezes wydziału wykonawczego Z. P. M. D. kol. T. Zenczykowski i b. prezes okręgu warszawskiego kol. Sobański), jesteśmy świadkami o wiele poważniejszej secesji poznańskiej, liczebnie dorównującej poprzedniej."

„Akademik-Legjonista" stwierdza, że Z. P. M. D. organizacja ongiś silna dziś znaduje się w stanie zupełnego upadku i

> „przekształcił się w organizację doktrynerską, zamkniętą w kole kanapkowych, kawiarnianych dyskusyjek, nie mających żadnego realnego znaczenia."

S-ek.

Odcinek prawniczy

Bojkot Niemiec Hitlera

Zamieszczając — zgodnie z życzeniem Związku Prawników - Socjalistów — artykuł tow. J. Litauera w naszym „Odcinku Prawniczym", — zastrzegamy, że decyzje ostateczne co do koncepcji bojkotu międzynarodowego Niemiec Hitlera zapadną na Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej, zwołanej na 20 sierpnia do Paryża.

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

Przed pewnym czasem **Zrzeszenie Prawników Socjalistów w Polsce** lansowało ideę ogłoszenia przez klasę robotniczą całego świata ,zorganizowaną przy **Międzynarodówce Socjalistycznej**, bojkotu ekonomicznego Niemiec hitlerowskich. Idea przyjęta została w Polsce z rezerwą, między innemi z obawy podejrzeń, że może polskim inicjatorom chodzi o bojkot mający podświadomie w podłożu rywalizację polsko - niemiecką.

Tymczasem idea bojkotu podniesiona została i zagranicą. Bojkot gospodarczy Niemiec uchwalono przez kilka partji socjalistycznych, Międzynarodówkę Klasowych Związków Zawodowych a nawet w Amsterdamie powstał specjalny komitet bojkotowy robotniczy o charakterze międzynarodowym pod przewodnictwem tow. **Nathansa**. Komitet ten czyni przygotowania do międzynarodowego kongresu robotniczego, poświęconego wyłącznie temu zagadnieniu, który ma być wkrótce zwołany. Komitet tow. **Nathansa** między innemi wydał dla Holandji spis bojkotowanych towarów i t. p.

Argumenty przeciwników bojkotu, że bojkotując Niemcy, godzi się w samą klasę robotniczą niemiecką a więc pośrednio i w socjalistów niemieckich, nie utrzymały się. Stwierdzono bowiem, iż niewątpliwie klasa robotnicza Niemiec chętnie poniesie tę ofiarę dla przywrócenia wolności tej klasie na terenie Rzeszy, boć lepiej ponieść krótką ofiarę aniżeli długą niewolę, tembardziej, iż i tak cierpienia socjalistów niemieckich nie mają sobie równych: znajdują się oni w więzieniach, na emigracji, pozbawieni są pracy, wszelkich praw obywatelskich i swobód. Zorganizowany świat kulturalny winien okrążyć Niemcy Hitlera „drutem kolczastym". Gdy wysiłki w tym kierunku będą skoordynowane i systematyczne uda się to napewno, bowiem grunt jest zupełnie ku temu przygotowany. Tu i tam, nie wyłączając Gdyni, odmówiono wyładowania okrętów niemieckich. Delegacje niemieckie (hitlerowskie) **musiały opuścić** Konferencję Międzynarodowego Biura Pracy i Międzynarodowego Zjazdu P. E. N. Klubów. Sznur wokół szyi Hitlera **zacieśnia się coraz bardziej**.

Bojkot gospodarczy i transportów, jako nowoczesna broń w walce z przeciwnikiem stosowany był już kilkakrotnie przez klasę robotniczą. W r. 1920 w czasie wojny polsko - bolszewickiej i wewnątrz kraju w wielu wypadkach, między innemi **z sukcesem** i w Polsce. Blokada ekonomiczna przewidziana jest w Pakcie Ligi Narodów w stosunku do państwa, które nie podda się woli Ligi.

Przemysł niemiecki opiera się w dużym stopniu na handlu zagranicznym, w znacznie większym stopniu niż włoski. Udany bojkot może więc zmusić Hitlera do opamiętania się, przyśpieszyć opamiętanie się mas idących chwilowo za Hitlerem.

Nie może klasa robotnicza tylko w bezsilnym bólu załamywać ręce. **Musi mieć wolę walki i zwycięstwa** w skali międzynarodowej. Musi zmobilizować się na całym świecie zgodnie z zasadami solidarności międzynarodowej proletarjatu.

Wychodząc z tych zasad Zarząd Zrzeszenia Prawników Socjalistów w Polsce na swem ostatniem posiedzeniu, pod przewodnictwem tow. posła **H. Libermana**, uchwalił zwrócić się do Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Warszawie z inicjatywą powołania do życia **polskiego robotniczego komitetu bojkotu Niemiec** i w rozwinięciu tego wystąpienia opublikować artykuł niniejszy.

Józef Litauer.

Kronika

SPRAWOZDANIE PORADNI PRAWNEJ RADY ZAWODOWEJ WARSZAWY ZA R. 1932. **Poradnia udzieliła** od 25 lutego 1932 r. do 21 kwietnia 1933 r. 1,900 bezpłatnych porad dla członków Związków Zawodowych. Porady udzielano w sprawach pracowniczych, t. j. wynikających ze stosunków najmu pracy, **karnych**, cywilnych i t. d.

W połowie r. 1932 Walne Zgromadzenie Poradni postanowiło udzielać bezrobotnym członkom Związków bezpłatnych obron wobec sądów. Udzielono takich obron 52, w tem dziewięć dziesiątych były to sprawy o obronę eksmitowanych z mieszkań.

Poradnia Prawna skupia 46 adwokatów.

Poradnia Prawna powzięła w ciągu r. 1932 następujące postanowienie: zabrania się obrońcom członkom Poradni Prawnej stawania w sprawach, dotyczących stosunków pracowniczych w imieniu pracodawców, o ile w danej sprawie dla obrony interesów pracodawcy wymagane byłoby:

1) podważanie zasad ochronnych obowiązującego ustawodawstwa pracy, łącznie ze zwyczajami umowami zbiorowemi i orzeczeniami rozjemczemi lub też:

2) nakreślanie ustawodawstwu temu linji, ograniczających postulaty pracowników, nie ustalone jeszcze w prawie obowiązującem.

W kwietniu 1933 r. nastąpiła reorganizacja sposobu udzielania pomocy prawnej członkom związków. Porad prawnych udziela bezpośrednio w lokalu Rady Zawodowej dyżurny aplikant adwokacki, członek Poradni Prawnej, które kieruje do odpowiednich adwokatów.

Obniżony został również cennik pomocy prawnej.

Pożyteczne książki

Obdłużenie Rolników. — Zbiór ustaw opracował dr. M. Buczmy - Czapliński. Wydawnictwo „Samorządu Gminnego", str. 168, Cena 4 zł. Zawiera 10 ustaw z komentarzami, wydanemi do maja 1933 r.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Art. 46 przep. tymcz. o kosztach sądowych. Brak w zaświadczeniu, o którem mowa w art. 46 przep. tymcz. o kosztach sądowych, danych o rodzinnym stanie petenta nie stanowi sam przez się przeszkody do przyznania prawa ubogich, o ile pozostałe informacje, zawarte w tem zaświadczeniu mogą doprowadzić do wniosku, iż petent rzeczywiście nie posiada środków na uiszczenie wymaganych opłat sądowych. N. I. C. 1473-32 z dn. 20.XII. 1932.

Art. 26 prawa o wykroczeniach. W myśl art. 26 prawa o wykroczeniach, zakaz noszenia oznaki musi opierać się na normie prawnej, należycie ogłoszonej. N. 4 K. 1139-32 z dn. 10.III. 1933.

W swoim czasie w „Odcinku Prawniczym" w dłuższym artykuliku stanęliśmy na tem samem stanowisku w związku z zakazem noszenia oznak rozwiązanego O. W. P.

Art. 5 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323) w zestawieniu z art. rozporządzenia z dn. 16 marca r. 1928 o umowie o pracę robotników (D. U. poz. 324). Warunki pracy pracownika umysłowego nie mogą wypływać ze zwyczajów, przyjętych w przedsiębiorstwie, w którem on jest zatrudniony, lecz winny być stwierdzone odnośną umową. N. I. C. 1177-32. z d. 22 III. 1933.

Art. 12 rozporządzenia z d. 16 marca r. 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323). Sam fakt wypłaty przez pewien okres czasu gratyfikacji swym pracownikom nie stwierdza jeszcze, aby pracodawca zwyczajowo był obowiązany do jej wypłaty, jeśli tylko w jakikolwiek sposób okazywał on, iż ta wypłata jest aktem jego dobrej woli, a nie wykonaniem przez niego zobowiązania. N. I. C. 2210-32. z d. 15.III. 1933.

Art. 29 rozporządzenia z d. 16 marca r. 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323). Wobec kategorycznego brzmienia art. 26 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323 1928 r.) uznać należy, że tak długo, póki urlop trwa, umowa o pracę nie może być wypowiedziana pracownikowi bez względu na to, czy wypowiedziano ją w ostatnim dniu urlopu, czy też w jakimkolwiek innym jego dniu. N. I. C. 2210-32. z d. 15.III. 1933.

Art. 39 rozporządzenia z d. 16 marca r. 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323). Wypowiedzenie zawartej umowy o pracę lub części tej umowy winno być wyraźne i ujęte bądź w formę pisemną, bądź w formę wymówienia ustnego, nie może być natomiast milczące wskutek samego faktu niewypłacenia pracownikowi umówionego wynagrodzenia lub jego części. N. I. C. 2831-32. z d. 14.III. 1933.

Art. 39 rozporządzenia z d. 16 marca r. 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323). Chociaż przepis art. 39 rozporządzenia z d. 16 marca r. 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323), jest przepisem przymusowym i strony, zarówno przy zawieraniu umowy pracy, jako też i w ciągu trwania stosunku pracy nie mogą uregulować wzajemnych stosunków pracy wbrew temu przepisowi, to jednak, gdy stosunek pracy został już rozwiązany i pracownik został zwolniony z pracy przez pracodawcę, pracownik może ważnie zrzec się służącego mu prawa otrzymania trzymiesięcznego wynagrodzenia. N. I. C. 1644-32. z d. 8.III. 1933.

Zgon posła Marjańskiego

Onegdaj zmarł w Warszawie pos. Franciszek *Marjański* z klubu Narodowego.

Pos. *Marjański* piastował mandat z Warszawy.

Podług kolejności listy następczynią pos. Marjańskiego w Sejmie będzie p. Zofja *Zalewska*, publicystka.

Nagła zwyżka cen cegły

Jak się dowiadujemy, cegielnie podwarszawskie zawarły między sobą porozumienie i podniosły nagle cenę cegły z 50 na 60 złotych za tysiąc sztuk loco plac budowy. Podwyżka ta uważana jest za nieuzasadnioną, przyczem zwracają uwagę, że cegielnie na Górnym Śląsku i na Pomorzu utrzymały cenę cegły na dotychczasowym poziomie.

Z miarodajnego źródła informują nas, iż jeśli cegielnie podwarszawskie nie powrócą dobrowolnie do poprzedniej ceny, w pierwszym rzędzie zarządzona będzie 50-procentowa redukcja kosztów przewozu cegły kolejami na większych odległościach, a to celem udostępnienia dowozu cegły do Warszawy z okręgu pomorskiego i śląskiego. (Pres).

Najaktualniejsze bolączki kolejarzy

Delegacja prezydjum Z.Z.K. u p. ministra Komunikacji

Dnia 5 b. m. udało się do p. Ministra Komunikacji Prezydjum Zarządu Gł. Z. Z. K., by przedłożyć p. Ministrowi uchwały ostatniego zjazdu, tudzież poruszyć różne najbardziej w tej chwili aktualne i palące dla pracowników kwestje.

W delegacji wzięli udział tow. tow: Prezes **Kuryłowicz,** wice-prezes **Maksamin,** skarbnik **Odrobina** i sekretarz prezyd. **Wojewoda.**

W konferencji uczestniczył również Dyrektor biura personalnego p. **Kominkowski.**

P. Ministrowi wręczone przy tem zostały memorjały: 1) **ogólny i zasadniczy,** obszernie traktujący o obecnem położeniu kolejnictwa i jego pracowników, tudzież streszczający zajęte w tych kwestjach przez Zjazd stanowisko jako też jego uchwały. 2) W sprawie **redukcji dni pracy.** 3) W sprawie **odebrania wpisów szkolnych.** 4) W sprawie **zmiany zasad uposażenia stałodziennych.**

Tow. **Kuryłowicz,** przedkładając memorjały omówił obszernie zawarte w nich postulaty, zwracając jednocześnie specjalną uwagę na fakt, że panujące wśród pracowników rozgoryczenie pogłębia jeszcze i zaostrza **nietakt i niesumienność poszczególnych organów administracji,** które — wbrew przepisom służbowym—pozwalają sobie wtrącać się w to, do jakiego związku pracownik należy, a nawet posuwają się do tego, że wywierają na podwładnych swych nacisk na rzecz protegowanych przez siebie ugrupowań, co stanowi zupełnie wyraźne nadużycie władzy.

Po przemówieniu innych członków delegacji, którzy uzupełniali wywody tow. **Kuryłowicza,** p. Minister udzielił odpowiedzi na poruszone przez delegację kwestje.

Co do pogłosek o nowej obniżce płac, p. Minister stanowczo stwierdził, że **Rząd o żadnej nowej obniżce uposażenia nie myśli,** w każdym razie Ministerjum Komunikacji o podobnych zamiarach nic nie wiadomo. Były tylko czynione próby, zmierzające do „uproszczenia" obecnego systemu wypłaty uposażeń, ale kwestja ta przestała już być aktualną.

Co do **redukcji dni pracy,** Minister **oświadczył,** iż redukcja ta jest następstwem ciągłego spadku dochodów z kolei, wobec czego redukcja dni pracy w rozmiarach dotychczasowych utrzymaną być musi conajmniej do **końca lipca b. r.**

Co do **wpisów szkolnych** oświadczył, iż niezwłocznie poleci dyrekcjom nadesłanie do M. K. spisu pracowników kształcących swe dzieci, poczem zwróci się do Ministerjum Oświaty o wydanie zarządzenia, by szkoły państwowe przyjmowały przedewszystkiem dzieci tych rodzin, które nie są w stanie uiszczać opłat w szkołach prywatnych.

W sprawie **zmiany zasady wynagrodzenia stałodziennych** to Minister podtrzymuje swoje zarządzenia.

Co do wtrącania się niektórych przełożonych w sprawy przynależności związkowej pracowników, Minister oświadczył, iż stoi na stanowisku, że **przełożonemu w podobne kwestje wtrącać się nie wolno, gdyż ma on zwracać uwagę tylko na służbową kwalifikację pracownika.**

Każdy przedłożony sobie konkretny wypadek wtrącania się przełożonych do przynależności związkowej pracowników, Minister zbada i zarządzi co należy.

Na tem zakończyła się konferencja.

Zatwierdzeni na stanowiskach rektorów

Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził wybór prof. dr. **Henryka Halbana** na stanowisko rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na najbliższy okres trzyletni.

Prof. dr. **Otto Nadolski,** wybrany niedawno rektorem Politechniki we Lwowie, został zatwierdzony na tem stanowisku przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przyjazd K. Radka

We czwartek o g. 10 wieczorem pociągiem ze Stołpc przybył na Dworzec Główny, naczelny redaktor sowieckich „Izwiestji" — Karol **Radek.**

Na dworcu witali go poseł sowiecki w Polsce p. **Antonow-Owsiejenko,** redaktor „Gazety Polskiej" p. **Miedziński,** przedstawiciele władz i inni.

Organizacja Młodzieży TUR.

PODMIEJSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Zebrania odbędą się:

Jabłonna Leg., w sobotę o godz. 19-tej ref. tow. *Góralczyk.*

Nowy Chrzanów, w niedzielę o godz. 11-ej ref. tow. *St. Niemyski.*

Mistrzostwa pływackie Warszawy



W poniedziałek zakończone zostały dwudniowe zawody pływackie o mistrzostwo Warszawy.

Na zdjęciu naszem widzimy wspaniały skok wieżowy Remiszewskiego z A. Z. S.

Z Teatru Narodowego w Warszawie



Na zdjęciu naszem widzimy scenę z utworu Fedora „Pocałunek przed lustrem" z udziałem Gorczyńskiej i Brydzińskiego.

Z sali sądowej

Zbrodniczy ojciec przed sądem

Sąd okręgowy rozpatrywał w czwartek sprawę *Piotra Malinowskiego,* oskarżonego o potworną zbrodnię utopienia 4-letniego synka *Stasia.*

Malinowski porzucił swoją żonę wraz z dzieckiem i, zamieszkawszy z kochanką odmawiał pomocy materjalnej małżonce. Nieszczęśliwa, nie mając środków na wyżywienie dziecka, zdecydowała się wreszcie oddać maleństwo ojcu, a sama wyjechała do krewnych na prowincję. Na wiadomość, że wyrodny ojciec katuje i głodzi synka, powróciła do Warszawy, jednakże ku swemu przerażeniu dowiedziała się że dziecka niema u męża. *Malinowski* nie chciał udzielić informacji, co się stało z dzieckiem. Poszukując przez policję, nieszczęśliwa matka ustaliła, że dziecko utopione wyłowiono z Wisły.

Zwyrodnialec przyznał się w śledztwie, że rzucił maleństwo z mostu do wody, gdyż było mu ciężarem.

Sąd skazał zbrodniarza na dożywotnie ciężkie więzienie.

Zemsta za nieodwzajemnioną miłość

Przed sądem okręgowym stanęła po raz drugi 18-letnia *Jadwiga Poletyłło,* oskarżona o wypalenie oka artyście teatru Mignon *Stefanowi Ordędze.*

Poletyłło narzucała się ze swoją miłością artyście, napastowała go na ulicy, stale uczęszczała na przedstawienia, czekała na niego przed teatrem i zasypywała natrętnemi listami miłosnemi.

Ponieważ *Ordęga,* będąc żonaty, nie zwracał uwagi na natrętną wielbicielkę, dziewczyna, w przystępie szału oblała mu w tramwaju twarz kwasem. Artysta utracił oko i został fatalnie zeszpecony, co pozbawiło go pracy.

Młodociana zbrodniarka poddana została wskutek decyzji sądu obserwacji psychjatrycznej która ustaliła obciążenie psychiczne i niedorozwój umysłowy. *I. K.*

Polacy w biegu „Dookoła Węgier"



W rozegranym przed kilku dniami biegu kolarskim „Dookoła Węgier" uczestniczyło też kilku zawodników polskich.

Na zdjęciu naszem widzimy ekipę polską. Stoją od strony lewej: Zaleski, Stefański, Olecki i Michalak.

Czas odnowić prenumeratę za miesiąc lipiec

Stołeczna Rada Miejska

żąda obniżki komornego o 25 proc.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Miejskiej zabrała głos tow. dr. *Budzińska-Tylicka* w sprawie wniosków Klubu P. P. S., dotyczących zaopatrzenia niezamożnej ludności w artykuły pierwszej potrzeby, rozciągnięcia nad nimi opieki społecznej, wstrzymania eksmisji i t. d.

PRZEMÓWIENIE TOW. DR. BUDZIŃSKIEJ - TYLICKIEJ.

Wnioski klubu radnych P. P. S., które dziś rozpatrujemy, złożone zostały 30 września 1932 r. *jako wnioski nagłe,* z powodu zbliżającej się zimy.

Dotyczyły one: mieszkań dla bezdomnych, zaopatrzenia bezrobotnych w strawę, odzież i opał; wstrzymania eksmisji, obniżenia komornego i rozbudowy robót publicznych.

Czekaliśmy *aż 9 miesięcy,* by w lipcu w sprawach dla klasy pracującej najważniejszych radni reakcyjni raczyli postawić wniosek ograniczenia *przemówień do 5 minut!*

Tak to „ojcowie" miasta — przedstawiciele klasy posiadającej i kamieniczników odnoszą się z całym egoizmem i brutalną bezwzględnością do nędzy, wynikłej z bezrobocia i klęski mieszkaniowej.

Następnie mówczyni powołuje się na ustawę o Opiece Społ. z 1923 r., kiedy to była prawdziwie twórcza praca Sejmu, jako rzeczywistego przedstawicielstwa narodu — dziś, niestety, po 15 latach Niepodległości—Opieka Społ. m. Warszawy w stosunku do bezdomnych i eksmitowanych nietylko *nie daje minimum,* które nakłada na nie ustawa o Op. Społ., lecz Magistrat postępuje bezwzględnie na niekorzyść bezdomnych i bezrobotnych, czego jaskrawe dowody mamy na przedmieściu Annopol, gdzie mieszka 11 tysięcy ludności.

W sprawie Annopola tow. dr. *Budzińska-Tylicka* składa kilka wniosków, domagających się *cofnięcia rozporządzenia Magistratu w sprawie zwiększenia przeludnienia mieszkań* i w sprawie *powiększenia* opieki lekarskiej, oraz *polepszenia* warunków sanitarnych na Annopolu.

Walka *z bezdomnością* jest w bezpośrednim związku *z eksmisjami,* które w ciągu roku doszły w Warszawie do 30 tys. eksmitowanych rodzin. Koniecznem jest również *obniżenie komornego,* które bez najmniejszego uzasadnienia i bez najmniejszej logiki chroni kamieniczników od obniżenia ich dochodów, podczas gdy całe społeczeństwo pracujące bądź fizycznie, bądź umysłowo uległo tak wielkiemu obniżeniu dochodów.

Sprawa obniżenia komornego jest **dziś** paląca sprawą i konieczną do jak najszybszego przeprowadzenia.

Po przemówieniu kilku radnych, Rada Miejska przyjęła rezolucję, *domagającą się od Rządu i Sejmu wydania ustawy o zniżce ceny komornego o 25 procent.*

Przewodniczący, zamykając posiedzenie, wyraził radnym w imieniu ustępującego prezydjum podziękowanie za pracę w parlamencie stolicy.

Konferencja Londyńska

ma dalej wegetować

LONDYN, 7.7. (PAT.). Po posiedzeniu prezydjum wydano komunikat oficjalny.

„Prezydjum jednomyślnie przyjęło następujące rezolucje, przedstawione przez **Mac Donalda** po porozumieniu z szeregiem kolegów:

1) Prezydjum stanowczo zdecydowane jest kontynuować prace konferencji w jak najszerszych ramach i tak szybko, jak to okaże się możliwe.

2) Wskutek okoliczności, jakie ostatnio powstały, państwa złotego parytetu zmuszone są oświadczyć, że narazie jest dla nich rzeczą niemożliwą brać udział w jakiejkolwiek dyskusji w kwestji monetarnej.

3) Prezydjum jednomyślnie zgadza się: a) zwrócić się do każdego z podkomitetów, aby jak najprędzej zebrały się celem ułożenia wykazu spraw, które w tych warunkach mogą skutecznie być rozważane, b) zebrać się, skoro tylko sprawozdania podkomitetów będą gotowe celem przygotowania propozycyj co do zakresu dalszych prac konferencji.

Prezydjum zbierze się ponownie w poniedziałek, aby rozpatrzeć sprawozdania, które przygotować mają podkomitety.

LONDYN, 7.7. (PAT.). Przewidywany wyrok śmierci na konferencję gospodarczą został przynajmniej chwilowo złagodzony. Wielu delegatów wyraża nadzieję, że osiągnięty kompromis da czas na przeprowadzenie rozmów i pozwoli konferencji niezadługo podjąć ponownie jej działalnośc w całej pełni.

(DALSZY CIĄG DEPESZ NA STR. 1-ej)

Austrja a Niemcy

WIEDEŃ, 7.7. (PAT.). Rzekoma oferta pokojowa **Hitlera** pod adresem Austrji okazała się mistyfikacją. Miarodajne koła berliński ogłosiły oświadczenie, że komunikat „Aussenpolitische Korespondenz" nie odpowiada ani poglądom stronictwa narodowo-„socialistycznego", ani poglądom urzędu kanclerskiego w Berlinie.

„Reichspost" przypuszcza, że berlińscy hitlerowcy usiłowali stworzyć w podstępny sposób wobec zagranicy pewnego rodzaju alibi, aby wywołać wrażenie swojej dobrej woli i wyłudzić od rządu austrjackiego deklarację, celem zużytkowania jej następnie w walce politycznej

Zbójecki program hitlerowców

WIEDEŃ, 7.7. (PAT.). Austrjacki minister sprawiedliwości dr. **Schuschning** na zgromadzeniu w Klagenfurcie odczytał protokuł tajnego posiedzenie rady naczelnej stronnictwa narodowo-„socjalistycznego" w Austrji, odbytego 6 grudnia r. ub. Protokuł zawiera linje wytyczne dla propagandy narodowo-„socjalistycznej" w Austrji. Zaleca on m.in. **akty gwałtu, teror uliczny, rozbijanie zgromadzeń, wzywanie samobójców aby pozbawiając się życia, zabijali przedtem osobistości, które doprowadziły ich do rozpaczy, dezorganizację transportu towarów i t. d.** Dr. Schuschning nazwał ten protokuł dokumentem zdziczenia politycznego i moralnego, zapewniając jednocześnie, że protokuł ten jest autentyczny.

Na plaży w Kioto



Obrazek z życia na plaży japońskiej — dwie młode Japonki, ćwiczące w boksie — obserwowane z uwagą przez swe koleżanki.

Spekulanci w Magistracie sulejowskim

Majątek miejski w niebezpieczeństwie

(Kor. własna).

Osławiony już magistrat sulejowski ze swoim groteskowym burmistrzem i tatąż Radą Przyboczną jeszcze istnieje...

Sytuację swoją ratuje już nie na polu gospodarki miejskiej, **całkowicie** zbankrutowanej, a urządzaniem tak modnych dziś i miłych oku władz imprez imieninowych, świątecznych, hec strzeleckich, popisów z obficie zaopatrzonym bufetem i t. p.

Ten kto zna wartość i światopogląd tych ludzi, dziwnym i przypadkowym zbiegiem okoliczności, trzymających ster zarządu miasta, ten ze zdumieniem patrzy na wyższe czynniki, biorące ich wyczyny za dobrą monetę.

Kasy magistrackie stoją puste... Mizerne roboty „dla pucu" przy reparacji jednej z ulic, robione kosztem niepłacenia innych zobowiązań, mają imitować wielkie „inwestycje miejskie". Śmiech i litość bierze, gdy się patrzy na kilku ludzi sennie grzebiących coś na ulicy za nędzną płacę, co ma być niby „walką z bezrobociem".

A trzeba wiedzieć, że otrzymanie tej nędznej pracy jest dostępne tylko dla uprzywilejowanych i to drogą niesłychanego upokorzenia się i zaprzedania tej niesamowitej klice „sanacyjnej".

Majątek miejski, w postaci lasu, już jest zniszczony i należy do „miłych wspomnień".

Pozostały jeszcze, jako objekt finansowy, place miejskie, szczególniej tereny w lesie. Place te to bogactwo miasta i jedyna nadzieja dla jego przyszłego rozwoju.

Nic też dziwnego, że dzisiejsi „rządcy" mają wielki apetyt na ten kąsek. Tu można zrobić dobry interes, tu się otwiera szerokie pole dla korupcji i zdobywania dusz ludzkich. A trzeba się śpieszyć, gdyż istnieje możliwość nowych wyborów i okazja może przepaść. Amatorów na place miejskie jest dużo.

Na przeszkodzie jednak stał brak odpowiedniej ilości radnych do przeprowadzenia uchwały o sprzedaży placów miejskich. Trzeba bowiem wiedzieć, że przed przeszło rokiem zrzekli się swych mandatów radni z P. P. S. i Str. Narodowego i pozostało samo nietyle liczne, ile „dobrane" towarzystwo B. B.

Ale znaleziono na to sposób. Wiadomo przecież, że dziś panuje nędza, a nędza upadla i demoralizuje słabych ludzi. Zresztą wiadomo, że w okresie upadku ustroju demoralizacja jest dość powszechnem zjawiskiem.

Otóż skaptowano sobie trzech takich byłych radnych i prawem kaduka „Radę" uzupełniono. Trzeba przytem wiedzieć, że zrzeczenie się przez radnych swych mandatów było przez władze nadzorcze przyjęte do wiadomości, w jaki zaś sposób i z czyjego ramienia ci trzej ludzie po przeszło roku znowu stali się radnymi, to już trudno odganąć. Jak też taka „rada" pod względem prawnym się przedstawia dowiemy się niebawem. To ciekawe i tajemnicze uzupełnienie „Rady" pozornie ma na celu uchwalenie pożyczki z „Funduszu Pracy" dla uruchomienia robót publicznych, ale społeczeństwo tutejsze doskonale zdaje sobie sprawę, że nie o to chodzi, ale o dobranie się do owych złotonośnych placów miejskich. Może tam parę złotych dla pozoru kapnie na owe roboty, **czyli właściwie na kupienie sobie kilku ludzi głodnych i bez pracy**, ale sedno sprawy leży w chęci **frymarczenia placami**. To też społeczeństwo pilnie patrzeć musi na ręce tym panom i nie dać się zwieść spryciarzom. Dziś życzeniem mieszkańców miasta, pragnących jego rozwoju, musi być **żądanie jak najszybszego usunięcia tych szkodników miejskich i społecznych.**

Jak ten komplet „Rady" przedstawia się i jakie są jego zamiary, można dowiedzieć się przypatrzywszy się owym trzem „nawróconym" ludziom, którzy uzupełnili „towarzystwo".

Otóż pierwszy z nich, niejaki **Kowalewski**, znany jest tutaj z dość ciekawego chociaż niezbyt ładnego sposobu zdobycia na własność sklepu spółdzielczego, którego był sklepowym z ramienia N. P. R., poczem został endekiem, aby dziś, gdy interes zaczął kuleć, stać się „sanatorem". Oczywiście na tem nie koniec karjery...

Drugi „nawrócony", niejaki p. **Ptak**, nie namyślając się wiele, frunął sobie, trochę z głodu, na pożywniejsze drzewko.

Trzeci zaś, niejaki **Ajs**, analfabeta — to człowiek kompletnie nie orjentujący się w sytuacji, ale mający jedno pragnienie na świecie: otrzymanie kawałka własnego placu za wszelką cenę, co mu solennie obiecano. Obietnic tu wogóle nie żałuje się..

I oto zebrał się komplet 18 takich „radnych", z których każdy chce czegoś dla siebie

Czy miasteczko zdoła zaspokoić te wszystkie pragnienia i jak na tem wyjdzie, pokaże najbliższa przyszłość.

Krwawe bójki o dzieci

3 osoby ranne

Na podwórzu domu, przy ul. Barskiej 18, pobiły się przed kilku dniami dzieci lokatorów: 9-letn. Zosia Woźniewska z 4-letn. Rysiem Rodkiem. Ten drobny incydent spowodował silne naprężenie stosunków między rodzicami obu stron. Wczoraj, na tem tle doszło do dwukrotnej bójki, zakończonej pobiciem trzech osób. Gdy 42-letnia Józefa Rodkowa chwyciła 4-letnią Teklę Woźniewską za włosy, ta uderzyła przeciwniczkę obuchem siekiery w plecy. W obronie żon, wystąpili mężowie, posiłkując się imbrykiem z wodą, drągami, oraz kawałkami żelaza i wówczas rozgorzała ogólna walka. Na miejsce przybyła policja, która zajście zlikwidowała, przeprowadzając wszystkich uczestników do komisarjatu, gdzie spisano protokuł.

W drodze powrotnej, na rogu ul. Barskiej i Kaliskiej mąż Woźniewskiej, Tomasz, był napadnięty przez męża Rodkowej, Władysława, oraz 2-ch synów, Edwarda i Mieczysława, którzy pobili go rolkami **żelaznemi i gumami. Lekarz** Pogotowia opatrzył Rodkową i Woźniewską, stwierdzając u pierwszej rany tłuczone głowy i pleców, u drugiej — ranę tłuczoną głowy i lewego uda. Woźniewski, który odniósł rany tłuczone głowy, został przewieziony do szpitala.

Zatrudnienie przy robotach meljoracyjnych

Wobec przyznania przez Fundusz Pracy specjalnych kredytów na roboty meljoracyjne w Warszawie, dział komunikacji magistratu rozpocznie w najbliższym czasie odpowiednie roboty.

Wszystkie roboty będą uruchamiane po kolei w krótkich odstępach czasu.

Przedewszystkiem rozpoczęte będą roboty przy budowie **kanału krytego** z rur betonowych od parku Sieleckiego do ul. Czerniakowskiej na przestrzeni 500 m., w celu odprowadzania z Sielc cuchnących ścieków. Następnie rozpoczęta będzie przebudowa zniszczonego krytego kanału na Żoliborzu od ul. Mickiewicza do fosy Cytadeli na długości 550 m., poczem uruchomione będą pozostałe roboty.

Ogółem w dziale meljoracji zatrudnionych będzie około **400 robotników.**

Roboty wykonane będą częściowo przez przedsiębiorców, częściowo sposobem gospodarczym, przyczem mogą być zatrudnieni wyłącznie bezrobotni skierowani przez P. U. P. P., zgodnie z warunkami uzyskanej przez magistrat pożyczki.

Z miasta

w kilku słowach

PÓŁKOLONJE LETNIE. W r. b. z funduszów miejskich korzysta z półkolonji letnich 9.500 dzieci: 3.317 dzieci z ramienia Rady szkolnej m. stoł. Warszawy, 3.317 dzieci — Ligi szkolnej przeciwgruźliczej, 975 — Komitetu „Osiedle", 975 — Komitetu medycyny społecznej, 683 — Stow. „Caritas" i 233 — organizacyj żydowskich.

LIKWIDACJA PREZYDJUM RADY MIEJSKIEJ. Będące w opracowaniu w prezydjum magistratu wnioski, mające na celu wprowadzenie w życie nowej ustawy samorządowej, dotyczy między in. również prezydjum rady miejskiej. Jak wiadomo, nowa ustawa znosi prezydjum i biuro rady, przekazując przewodnictwo radzie miejskiej prezydentowi miasta.

Wczoraj magistrat powiadomił oficjalnie prezydjum rady miejskiej o decyzji władz nadzorczych wprowadzenia natychmiast w życie art. 35 ustawy, odnoszącego się do tej sprawy. Jak się dowiadujemy, z dniem 13 lipca nastąpi likwidacja biura rady, przyczem niektórzy urzędnicy biura będą wcieleni do wydziału spraw ogólnych magistratu.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar ciągle spada

Dolar 6.38 (B. P. płaci 6.40); frank francuski 35.13 tendencja słabsza; frank szwajcarski 171.60; funt szterling 29.70; marka niemiecka 110.5; szyling austrjacki 100; korona czeska 25.5.

Samobójstwo

23-letni Jan Kwiatkowski, introligator, napił się esencji octowej, na rogu ul. Marszałkowskiej i Królewskiej. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus.

W „Tajnym Detektywie"

uczyli się fabrykowania pieniędzy

„Kurjer Poznański" donosi:

Przed Sądem Apelacyjnym w **Poznaniu** toczył się sensacyjny proces przeciwko szajce fałszerzy pieniędzy, która funkcjonowała w domu przy ul. Polnej Nr. 9 w **Poznaniu** i której duszą była głośna z przestępstw rodzina **Przybylskich.**

Na ławie oskarżonych siedzi 13-tu przestępców, w tem trzy kobiety z Przybylską Marją na czele. W pierwszej instancji przed sądem okręgowym wymierzono fałszerzom od 2 do 8 lat więzienia.

Na czwartkowej rozprawie przedpołudniowej główni członkowie bandy fałszerskiej Przybylscy w zasadzie przyznali się do winy.

Sensacją procesu było oświadczenie Przybylskiego, że **sposobu fałszowania pieniędzy nauczyli się z „Tajnego Detektywa". Aby to, co mówią, poprzeć dowodami, przedłożyli sądowi jeden z numerów tego pisma, w którym istotnie są podane szczegóły fabrykacji fałszywych pieniędzy.**

Stan pogody

Według P.I.M.

DOŚĆ POGODNIE

Dość pogodnie, rankiem miejscami mglisto. Bardzo ciepło. Słabe wiatry północno-wschodnie. W Warszawie i jej okolicach: pogoda słoneczna i ciepła, przy słabych wiatrach lokalnych.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś teatr nieczynny. W próbach „Dziwak Afinogenowa (przekład Haliny Pilichowskiej), w reżyserji Wiercińskiego.

TEATR NARODOWY daje dziś sztukę Wł. Fodora „Pocałunek przed lustrem".

TEATR NOWY. Dziś komedja Deval'a „Stefek".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie 4-aktowa sztuka Michała Bułhakowa „Mieszkanie Zojki".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie głośna sztuka J. Tepy „Fraulein Doktor".

TEATR KAMERALNY: Dziś nowa sztuka Antoniego Słonimskiego p. t. „Lekarz bezdomny".

TEATR „REX" (Karowa 18). Rewja „Zjazd Gwiazd" grana będzie tylko do niedzieli włącznie. We wtorek premjera nowej rewji „Frontem do morza" w której udział weźmie Wiktor Chenkin w otoczeniu całego powiększonego zespołu.

TEATR „MORSKIE OKO" gra ostatnie dwa dni wspaniałą rewję p. t. „Rewja Warszawy" z udziałem wszystkich ulubieńców Warszawy.

TEATR „8 m. 30" gra codziennie operetkę amerykańską „No, no, Nanette".

STUDIO im. ŻEROMSKIEGO (Żolibórz, Suzina). Zespół Studjo pod kierunkiem Ireny Solskiej przystępuje do prób Misterjum Weselnego w opracowaniu literackim i w reżyserji Leona Schillera.

TEATR im. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna nr. 8). Dziś „Jesień.., Zima.., Wiosna.." Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Zamojskiego 20). Codziennie o 8.15 „Hiszpańska mucha".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Skarżyński leci".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych rewja „Każdy sobie rzepkę skrobie".

DOLINA SZWAJCARSKA (7.30). Codziennie koncert lekkiej muzyki, rewja „Wszyscy do Doliny" i dancing.

Co usłyszymy w radjo?

Sobota, dn. 8.VII.33 r. Fala 1411,8 m.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.25 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka popularna. 7.52 Chwilka Gospodarstwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna. 12.25 Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat Meteorologiczny. 12.35 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Piosenki. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat P. Inst. Eksportowego. 15.15 Utwory wiolonczelowe. 15.25 Komunikat Gospodarczy. 15.35 Płyty. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Koncert popularny. 17.00 Odczyt. 17.15 Dalszy ciąg koncertu. 18.00 „Groźby komet". 18.20 Recital fortepianowy. 18.50 Transmisja ze stadjonu pływackiego Legji międzynarodowych wielkich zawodów pływackich. 19.20 Rozmaitości. 19.40 Kwadrans literacki. 20.00 Koncert solistów. 20.30 Koncert religijnej muzyki żydowskiej. 21.05 Dziennik Wieczorny. 21.15 „Przegląd prasy". 21.30 Koncert Chopinowski. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22.40 Muzyka taneczna.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Ludzie za kratami".
ANTINEA: „Królowa podziemi" i „Szyb L. 23".
APOLLO: „Pod twoją obronę".
ARENA (gmach Cyrku): „W sidłach szaleńca" z Violettą Hemming.
ATLANTIC: „Karjera kelnerki".
BAJKA: „Turniej walk zapaśniczych" i rewja.
CAPITOL: „Kobiety bez przyszłości" i „Ja w dzień, ty w nocy".
CASINO: „Kobieta z rejestru".
COLOSSEUM: „Król Paryża" i „Faworyta Maharadży".
COLOSSEUM MAŁE: „Król bulwarów" i „Gwiaździsta eskadra".
CORSO: „Mandżurja płonie".
CRISTAL: „W lasach polskich".
CZARY: „Samotny orzeł" i „Serce Azji".
FAMA: „Dziewczę z krainy burz" i „Congorilla".
FILHARMONJA: „5 przeklętych dżentelmenów".
FORUM: „W szalonem tempie".
GLORIA: „Hallo Paryż!"
HELJOS: „Arka Noego" i dodatki.
HOLLYWOOD: „W służbie śledczej" i rewja.
KOMETA: „Książę Bouboule" i rewja.
LOS: Nieczynny do 1 września.
LUX: „Wołga, Wołga".
MAJESTIC: „Noc miłości".
MASKA: „Maradu" i „Księżna Łowicka".
METROPOLIS: Rewja „Raz a dobrze". Nad program film.
MEWA: „Kochaj mnie dziś" z Chevalier i „Pokusa".
MIEJSKI: „Licytacja miłości".
MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj".
OAZA: „Boczna ulica" i „Trędowata".
PALACE: Nieczynne.
PAN: „Gehenna kobiety" i „Transatlantic".
PETIT TRIANON: „Jej ekscelencja miłość" z Annabelą i „Madame Buterfly" z Silvią Sydney.
PRAGA: „Teodozja, Sebastopol" i „Kochaj mnie dziś".
RIVIERA: „Bezdomni" i „10 z Pawiaka".
ROMA: „Białe piekło" i „Błękitna rapsodja".
ROXY: „Rajski ptak".
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Miłość w aucie".
TOMBOLA: „Nasze niewinne narzeczone" i „Milczący wróg".
TON: „Mężczyźni w jej życiu".
UCIECHA: „Raj ukradziony" i „Ostatnia noc kawalera".

WIADOMOSCI SPORTOWE

198,259 DOLARÓW PRZYNIÓSŁ MECZ CARNERA — SHARKEY.

Mecz o mistrzostwo świata Sharkey — Carnera zgromadził „tylko" 31 tysięcy 755 widzów. Dochód z meczu wyniósł 198 tysięcy 259 dolarów. Z tego otrzymał Sharkey — 69 tys. 603 dolary, a nowy mistrz świata, Carnera, zaledwie 16 tysięcy 377 dolarów.

JĘDRZEJOWSKA OSTATECZNIE WYELIMINOWANA.

W dalszych rozgrywkach na turnieju w Wimbledonie para francusko - amerykańska Mathieu — Ryan odniosła zwycięstwo nad parą Jędrzejowska — Stammers w stosunku 6:1, 6:2. W ten sposób Jędrzejowska została ostatecznie wyeliminowana.

Wprost z Wimbledonu Jędrzejowska wraca do Polski. Wyjazd jej na mistrzostwa Holandji został odwołany.

O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ.

W Krakowie odbył się w czwartek mecz o mistrzostwo Polski w waterpoolo pomiędzy miejscową Makabi a Cracovią. Zwyciężyła po ciężkiej walce Makabi 3:2 (1:0).

PROGRAM MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW PŁYWACKICH.

W sobotę i niedzielę, jak już wiadomo, rozegrane zostaną w Warszawie wielkie międzynarodowe zawody pływackie. Program minutowy tych zawodów przedstawia się następująco:

Sobota, 8 b. m.: godz. 17 otwarcie zawodów; godz. 17,15 — 100 mtr. stylem dowolnym pań; godz. 17,20 — 200 klas. panów; godz. 17,25 — 100 na wznak panów (Heiling, Karliczek, Jastrzębski, Choina, Pawlik); godz. 17,30 — skoki pań; godz. 17,50 — 100 klas. pań; godz. 17,55 — 100 dow. panów (Szekely, Meszoeli, Bocheński, Karliczek, Szrajbman, Szwankowski, Olszewski, Walter); godz. 18 — skoki z udziałem Smitha i Simaiki; godz. 18,55 — 200 klas. panów (Abeles, Pollak, Choina, Szrajbman, Makowski); godz. 19 — 100 dow. panów; godz. 19,05 — sztafeta 5 x 50 panów z udziałem gości zagranicznych; godz. 19,10 sketch Simaika — Smith.

Niedziela, 9 b. m.: godz. 16 — otwarcie; godz. 16.10 — 200 dow. panów; godz. 16,15 — 100 klas panów; godz. 16,20 — skoki pań; godz. 16,40 — 200 klas. pań; godz. 16.45 — 100 klas. panów (Abeles, Pollak, Choina, Szrajbman, Makowski); godz. 16,50 — 200 dow. panów (Szekely, Meszoely, Bocheński, Karliczek, Ruppert, Kot, Szrajbman, Szwankowski); godz. 16,55 — skoki panów z udziałem Smitha i Simaiki; godz. 17,40 — 3 x 100 zmiennym panów z udziałem pływaków zagranicznych; godz. 17,45 — skecz Simaika — Smith; godz. 18 mecz piłki wodnej pomiędzy ligową drużyną AZS. a kombinowaną drużyną gości.

Dziesięć tysięcy dolarów

kosztuje każda minuta obrad konferencji londyńskiej

Dużo się u nas mówi i jeszcze więcej się pisze o odbywającej się obecnie międzynarodowej konferencji gospodarczej w Londynie, na którą—jak wiadomo — zjechali przedstawiciele i delegaci 66 państw ze sztabem doradców i sił pomocniczych.

Przebieg tej konferencji nie daje żadnych nadziei aby owa konferencja, mogła dać jakieś konkretne rezultaty. Będzie to tylko jeszcze jedna, bardzo zresztą kosztowna demonstracja beznadziejnej sytuacji świata kapitalistycznego. Statystycy obliczają, że gdyby obrady trwały tylko po 4 — 5 godzin dziennie to wydatki wynosiłyby

10.000 DOLARÓW NA MINUTĘ

Jedna tylko delegacja amerykańska wydaje

DZIENNIE OKOŁO 1000 DOLARÓW NA SAME TELEFONY I TELEGRAMY.

Najbardziej zajęte są połączenia z Wiedniem, Budapesztem, Rzymem i Pragą. Linje telefoniczne łączące Londyn z Europą pracuje o

100 GODZIN NA DOBĘ WIĘCEJ NIŻ ZWYKLE.

Biuro pocztowe konferencji wysyła dziennie

5 TYSIĘCY LISTÓW

nie licząc korespondencji wysłanej bezpośrednio z siedzib delegatów. Konferencja pochłania przytem olbrzymią ilość papieru zarówno na wydawaną ad hoc gazetę z komunikatami sekretarjatu—jak i na druk przemówień, które rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy.

Bufet konferencji zaopatrzony we wszystkie trunki i smakołyki, jakich dostarczyć może flora i fauna 66 krajów, zadowolić może najwybredniejsze podniebienia. Musimy jeszcze doliczyć koszt utrzymania służby, stenotypistek, garderobian, nie licząc już wydatków na wystawne przyjęcia, przejazdy, rozjazdy, sprawunki itd.

Razem z delegatami przybyła do Londynu cała armja najrozmaitszych elementów, których łączy z konferencją jakikolwiek interes osobisty czy też ogólny. Żywioły te więcej kłopotów sprawiają policji, niż członkowie oficjalnych delegacyj. Wyznaczono dokładnie hotele dla wszystkich przybywających, porozumiano się z konsulatami i poselstwami i poinformowano się dokładnie co do osób, przybywających z poszczególnych krajów. — Lord Trenchard, szef policji londyńskiej wyznaczył 4500 policjantów dla służby bezpieczeństwa w czasie konferencji.

Każdy przybywający w tym czasie do portu angielskiego

JEST ŚCIŚLE NOTOWANY.

Każdy uczestnik konferencji z chwilą wejścia na ląd angielski nie jest już sam, jak się to pozornie daje.

KAŻDY MA SWOICH ANIOŁÓW OPIEKUŃCZYCH,

którzy towarzyszą mu do hotelu i zaznajamiają się dokładnie z jego trybem życia.

***

Najpoważniejszą rzeczą na konferencji są bankiety. W Londynie istnieje specjalny

„KOMITET GOŚCINNOŚCI“

którego zadaniem jest wydawanie przyjęć na cześć gości. Komitet ten nie próżnuje. Wykazuje on tak dużą energję i rozmach, że Konferencja sama może mu pozazdrościć.

Aby nasi czytelnicy mogli się zorjentować w „pracach“ tego Komitetu podajemy program kilku pierwszych dni.

12 CZERWCA — Rząd wydaje obiad dla 600 osób.

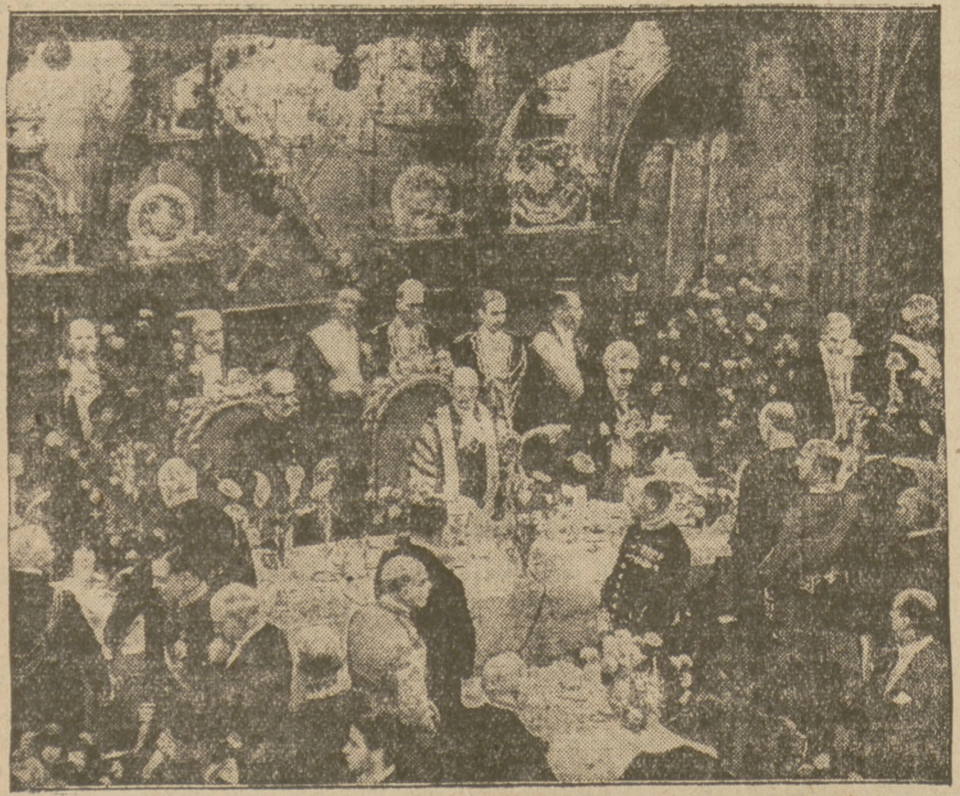
14 CZERWCA — Unja Przyjaciół Ligi Narodów urządza przyjęcie dla wszystkich członków konferencji w rezydencji lorda Aberconway.

17 CZERWCA. Zkolei król przyjmuje elitę międzynarodową w zamku Windsor.

19.VI LUNCH na cześć delegatów dominjalnych pod przewodnictwem p. Thomasa, ministra dominjów.

Nazajutrz — bankiet, zorganizowany przez zrzeszenie stolicy... Zkolei przyjęcie w salonie politycznym lorda Londonderry, bankiet u lorda-majora, szereg wieczorów Izby Gmin, garden - party u lady Astor. Pozatem szereg wycieczek i przedstawień teatralnych. Dalszy program nie różni się od powyższego.

Złośliwi twierdzą, że dzięki temu komitetowi istnieje przynajmniej w stolicy Anglji jedna grupa osób ożywionych pewnym optymizmem. Są nimi... hotelarze londyńscy.



BANKIETY TO JEDYNA POWAŻNIE TRAKTOWANA SPRAWA NA KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

Odnalezienie śladów Akademji Platońskiej

Niedawno odkopano w Atenach fundamenty starożytnego gimnazjum w Atenach ,które, zdaniem wielu archeologów, należało do słynnej Akademji Platońskiej.

Akademja ta, założona przez **Platona,** istniała **blisko 1000 lat** i została zamknięta dopiero w r. 529 po Chr. Miejsce, w którem odkryto fundamenty, odpowiadałoby wskazówkom pisarzy starożytnych o położeniu Akademji. Znajdowała się ona w pobliżu słynnego cmentarza przy Keramejku, na południowy wchód od Kolossos, w odległości 6 stadjów od Dipylonu. W pobliżu Akademji znajdowała się ulica, wzdłuż której chowano sławnych mężów ateńskich. Prace archeologiczne, przeprowadzone zeszłego roku, stwierdziły istnienie i kierunek tej ulicy. Dalsze badania utrudnione są bardzo skutkiem nowoczesnych budowli w tej dzielnicy Aten. W każdym razie prawdopodobnem jest, że po pięcioletnich poszukiwaniach natknięto się na miejsce, w którem **Platon** i jego następcy wykładali filozofję.

Z postępów techniki

Drogi i jezdnie ze... stali



Ciągły postęp techniki wprowadza stal do coraz to nowych dziedzin budownictwa. Obok dźwigających szkieletów żelaznych wielkich gmachów i małych domków, stal wkracza obecnie z powodzeniem do współczesnego budownictwa dróg.

Właściwie **usiłowania użycie stali, względnie żelaza, jako materjału konstrukcyjnego, do budowy nawierzchni drogowych są bardzo dawne** i wynikały z przeświadczenia, iż tego rodzaju uniwersalne tworzywo, jakie stanowi prawie, że niezniszczalna stal, powinno specjalnie nadawać się dla celów drogowych.

Stalowe tory drogowe użyte **poraz pierwszy w roku 1892 w Hiszpanji,** wykonane były ze specjalnie uformowanych kształtówek o dość różnorodnym przekroju poprzecznym, osadzonych na podłużnicach wzgl. poprzecznicach z podbiciem tłuczniem lub żwirem.

Typ bruku żelaznego wzgl. stalowego ułożonego na całej powierzchni jezdni stosowany był już znacznie dawniej, lecz tylko wyłącznie w miastach. Było to wynikiem bądź co bądź znacznych kosztów podobnej inwestycji.

Pierwsze konstrukcje tego typu powstają już **w r. 1836 w Anglji,** później nieco, bo w r. 1852 w Stanach Zjednoczonych. Również i kontynent europejski zastosowuje podobnego rodzaju jezdnie.

W nowszych czasach rozpoczęto ponownie próby z użyciem bruku żelaznego, a **jak żywe są usiłowania konstruktorów** w tym kierunku dość wskazać na okoliczność, iż dotychczas **zgłoszonych zostało w różnych państwach kulturalnych ok. 500 patentów tego rodzaju nawierzchni,** przyczem spotykane są tu najrozmaitsze kombinacje przeważnie żelaza lanego z kamieniem, klinkierem, betonem, a nawet drzewem.

Zasadniczym elementem tej nawierzchni jest **ruszt stalowy wykonany ze stali zlewnej** w pojedyńczych taflach o dość rozmaitej wielkości powierzchni. Ruszt ten składa się z żelaza płaskiego, ustawionego rębem, osadzonego przy pomocy spawania na stosownych podkładach podłużnych z żelaza płaskiego, biegnących równolegle do kierunku drogi.

Ruszt układa się na poprzednio przygotowanej nawierzchni tłuczniowej, lub żwirowej w ten sposób, iż płaskowniki przychodzą równolegle do osi drogi, zaś pojedyńcze rzędy rusztu ukośnie pod kątem, zależnym od wykonanej formy falowej.

Przygotowanie fundamentu dla tej nawierzchni nie przedstawia żadnych trudności, a polega na wyrównaniu istniejącej nawierzchni tłuczniowej przez ułożenie cienkiej warstewki żwirku i doprowadzenie jej o ile możności ściśle do pożądanego profilu daszkowego.

Ułożone elementy stalowe stanowią już właściwie istotną **jezdnię, która może przyjąć na siebie bez żadnej obawy odnośnie do ewentualnego zniekształcenia wskutek ruch ciężarowy nawet bardzo znaczny, jak to wykazały przeprowadzone doświadczenia. Wolne przestrzenie rusztu wypełnia się bitumowanym wzgl. maziowym żwirkiem, lub grysikiem.** Odbywa się to przez luźne wysypanie masy na ruszt i rozprowadzenie jej łopatą lub grabiami na całej powierzchni.

***

Pierwsza droga stalowa jest obecnie budowana przez Wydział Robót Publicznych Województwa Śląskiego na szlaku Królewska Huta — Katowice.

Zdjęcie nasze przedstawia roboty przy budowie tej drogi. Na pierwszym planie widać rozpoczętą na ziemi silną siatkę stalową.

Wieża dwa razy wyższa od wieży Eiffla

Na przyszłą wszechświatową wystawę, która się odbędzie w Paryżu w 1937 r., budowniczowie **Peters i Hughes,** oraz inżynierowie **Freycinet i Venzo** przygotowują sensacyjną niespodziankę w postaci betonowej wieży, której wysokość dwukrotnie przewyższy wysokość wieży Eiffla, a więc **dosięgnie 600 mtr.** Wieża ta stanie na Mont Valerien, jednym z pagórków Meudon i będzie zaopatrzona w latarnię, którą widać będzie z kanału La Manche. Prócz tego na szczycie latarni Peters-Hughes umieszczona będzie kompletna radjowa instalacja.

OTTO BURG 34)

W służbie junkrów pruskich

— Rozejść się, nie będzie dla innych raportu. Szefie przyprowadzić Einkranza do kancelarji.

Einkranz, z początku blady jak ściana, poczerwieniał i ledwo panował nad sobą, aby nie rzucić się na majora przy ostatnich wyzwiskach. Co się tyczy jego samego to głupstwo! Ale co obchodzi takiego warjata jego rodzina. Jak on śmie obrażać najświętsze uczucia człowieka? Einkranz postanowił zabić majora i popełnić samobójstwo. Niechaj tylko znajdzie się w kancelarji, już nie wyjdzie stamtąd żywy. Ale major się rozmyślił i kazał szefowi zrobić rewizję przy pomocy służbowego. Einkranza opanowało uczucie silnego przygnębienia. Podświadomie zarysował się w jego wyobraźni piekielnie mściwy plan, gdy jednak skończono zajęcia, Willy uspokoił się zupełnie.

— Jest jakoś podejrzanie spokojny — zauważył Otto.

— Lepiej go nie ruszać — poradził Burg, który znajdował się przy raporcie.

— On ma większego pecha, niż ja — rzekł Schober.

— Ty jesteś baba, ale on wart więcej od nas wszystkich — rzekł Burg.

— Jednak wygląda niepokojąco cicho, jakby wpadł w czarną melancholję — twierdził Otto.

— Głupstwo, trzeba go trochę rozruszać. Ktoby tam brał na serjo słowa oficera! — krzyknął do Einkranza, który w odpowiedzi uśmiechnął się blado, dziękując za koleżeńską próbę oderwania go od czarnych myśli. Gdy jednak chcieli zbliżyć się do niego, zamachał ręką.

Nie miał apetytu na kolację, więc Burg przyniósł mu kilka jabłek z kantyny.

— Ty masz, zdaje się, w walizce rewolwer? — zwrócił się niespodziewanie do Ottona.

— Tak.

— Tak, ale naboje masz?

— Mam.

— To dobrze, może mi będzie potrzebny.

— Wiesz, Einkrantz, tylko bez żadnego głupstwa. Jeżeli chcesz palnąć w łeb „Łykawemu“ i „Sadyście“, służę ci chętnie. Ale sobie nie możesz nic zrobić. Rozumiesz? Nie warto dla takich durniów.

— Nie bój się, nikt nie będzie poszkodowany, oprócz mnie. Ja już nic nie mam do stracenia. Idę jutro do komendantury i wszystko wyjawię. Od początku do końca. Wszystkie nadużycia, wszystkie maltretowania. Co tylko stało się złego. Mam to zapisane. Jest prawie cały zeszyt takich faktów. Myślę, że sprawiedliwość znajdzie się na tych łotrów.

— Jednak sam w końcu nazywasz swoich przełożonych łotrami, a kiedyś gniewałeś się o te rzeczy — nie mógł powstrzymać się od rzucenia ironicznej uwagi Otto.

— I powtórzę to samo przed każdym.

— Tylko dobrze sobie ułóż, wszystko według regulaminu.

— Zamelduję i złożę zeszyt z opisem wypadków.

— Tak będzie najlepiej.

— W razie czego, możesz nas podać na świadków.

— Za długo czekałem, trzeba raz skończyć z tem wszystkiem. Co to za dyscyplina? Wobec oficerów każdy pręży się i podskakuje jak zając, a poza oczami wymyśla na przełożonych, i to w jaknajgorszy sposób. Co za obłuda i dwulicowość! Obrzydliwe życie...

Na drugi dzień zrobiono jeszcze raz rewizję w szafce Einkranza i znaleziono zeszyt z notatkami o wszystkich nadużyciach ze strony przełożonych wobec uczniów. Nie było to trafem, gdyż Ostrowsky wyszpiegował kolegów i doniósł o wszystkiem majorowi. Po odebraniu notatek zaprowadzono Einkranza do aresztu.

Gdy wyszedł po pięciu dniach z więzienia, nazywanego przepisowo „aresztem“, udał się wprost do kancelarji komendantury. Adjutant komendanta szkoły przyjął wszystko do wiadomości, obiecując zameldować o wszystkiem pułkownikowi, lecz upłynęło kilka dni i Einkranz znowu udał się z zażaleniem.

W drzwiach kancelarji spotkał komendanta szkoły, zastąpił mu drogę — i na korytarzu odrazu zameldował pułkownikowi, że przyszedł drogą niesłużbową zameldować o nadużyciach jego przełożonych wobec niego.

Pułkownik rozgniewał się, ale mówił spokojnym, opanowanym tonem:

— Czy wiecie, jak należy wnosić zażalenia?

— Tak jest, panie pułkowniku.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.